Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Sobota 19 Października 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 240 (1585)

Dwie zasady.

W rozgwarze walki, która się toczy o ustrój polityczny państwa, powoli zatraca się zasadnicza strona sprawy; zamiast skoncetrować się na jednym punkcie, front bojowy rozszerzono na wszystkie czynności rządu, a głównym narzędziem walki jest krytyka nie ta rzeczowa, oparta na objektywnym wejrzeniu w sprawę, zapobiegawcza, lecz mająca za podstawę ukryte pragnienie: usuń się i ustąp mi swe miejsce. Walka prowadzi się w poziomie niższych instynktów i pobudek — moralne momenty nie wchodzą w grę.

Jeśli jednak wyłuszczyć impulsy, dyktowane przez zawiść, zawiedzione ambicje, żądzę władzy, pragnienie grania roli na scenie publicznej po kilkuletniem przebywaniu pod sceną, pozostaje moment o charakterze zasadniczym: opozycja broni praw Sejmu od grożącego zamachu. Na czem te prawa Sejmu polegają? Na tem, że Sejm był nie tylko instytucją prawodawczą, lecz zarazem i rządzącą, gdyż wyznaczał ze swej większości rząd. Ten podwójny charakter Sejmu stanowi tę istotną treść parlamentaryzmu demokratycznego, w obronie której łączą się tak przeciwne sobie kierunki, jak P. P. S. i endecja. Połączone w opozycji obozy uważają, że parlamentaryzm demokratyczny stanowi jedyną formę, odpowiednią dla społeczeństwa demokratycznego i że wszelka inna forma, niezależnie od jej treści, jest zaprzeczeniem demokracji, faszyzmem, dyktaturą. Pominmy kwestję, czy istotnie tak już bardzo zależy na obronie demokracji takiej partji, jak endecja, przypuśćmy raczej, że wszystkie opozycyjne partje — od P. P. S. do endecji — są szczerze ożywione duchem prawdziwego demokratyzmu. Ułatwi to duskusję.

Lecz należałoby przedewszystkiem dowieść, że istotnie demokratyczny parlamentaryzm jest jedyną formą polityczną, odpowiednią dla współczesnego społeczeństwa. A to byłoby rzeczą niemożliwą. Demokracja bowiem nie jest koncepcją logiczną, skonstruowaną przez zacnych i liberalnych ludzi ku pożytkowi upośledzonych warstw narodu. Nie może przeto być ona ujęta w stałe, raz na zawsze ustalone formy; nie powinna również być ona bałwanem, któremu tylko cześć i ofiary składać należy. Demokracja — jest to głęboki prąd dziejowy, obejmujący wszystkie narody świata, którego istota polega na tem, że w okresie, który ludzkość obecnie przeżywa, niema ani jednego narodu, ani jednej warstwy społecznej, ani klasy, któraby pozostawała na stronie w dążeniu do przyjęcia udziału we wszystkiem tem, co jest wytworem współczesnej cywilizacji i kultury. A ostatecznym wynikiem tego prądu jest wyzwolenie ludzkości od niższych zwierzęcych instynktów przez rozwinięcie świadomości człowieka i podniesienie go na wyższy stopień duchowy. Demokracja — to życie współczesne i, jako takie, może się przejawiać w najrozmaitszych formach, nie przecząc swej istocie.

Jako forma ustrojowa, demokracja opiera się na świadomości wszystkich jednostek narodu; podnosić tę świadomość — jest zadaniem polityków i społeczników. Wynika stąd dla nich obowiązek ponoszenia odpowiedzialności moralnej za swe słowa i czyny. Albowiem tam, gdzie tego niema, demokracja przeradza się w demagogję, prowadzącą do zguby państwa i narody. Parlamentaryzm demokratyczny w tej formie, jak obecnie istnieje w większości państw, jest wytworem rewolucji francuskiej, której wyrazicielem ideowym był Jan Jakób Rousseau. Jego teorja wszechwładztwa ludu była sformułowaniem teoretycznem tego, czem było państwo francuskie przed rewolucją; z tą różnicą tylko, że wszechwładztwo monarchy zastąpiło wszechwładztwo ludu. Parlamentaryzm ten jest zaprzeczeniem zasady, w której powstał — zasady podziału władz, albowiem, jeżeli dla prawidłowego funkcjonowania organizacji państwowej, podług pojęć przedrewolucyjnych, władza prawodawcza, wykonawcza i sądowa winne być wzajem niezależne, to ustrój parlamentarny jest pomieszaniem władzy prawodawczej i wykonawczej, albowiem parlamenty nietylko uchwalają prawa, lecz, wyłaniając z siebie rząd, sprawują jednocześnie władzę wykonawczą.

W historycznym biegu wypadków, gdy burżuazja objęła rządy po obaleniu absolutyzmu, zachowała przy sobie przywileje tego ostatniego, oprócz tych, które nie dały się zachować ze względu na zmienione warunki socjalne i ekonomiczne.

Tylko w tym procesie historycznym parlamentaryzm współczesny znajduje swe usprawiedliwienie. To też tam, gdzie porządek ten istnieje oddawna, funkcjonowanie jego nie wywołuje takich dysonansów, jak w krajach, gdzie żywcem przeniesiono go z obcego na swoisty grunt. Cokolwiek bądź można przytoczyć na obronę parlamentaryzmu, nie da się przecie w żaden sposób zatuszować tę osobliwą formę, jaką przyjął u nas. Przeniesiona na nasz grunt francuska odmiana parlamentaryzmu odrazu przeobraziła się w sejmowładztwo najgorszego gatunku: brak stałego rządu, nie skonsolidowana organizacja państwowa, załatwianie w urzędach osobistych spraw suwerenów, administracja zdezorjentowana zbyt częstą i nieobliczalną zmianą rządu, korupcja u góry — są to grzechy sejmowładztwa. Czy trzeba przedłużać ten szereg grzechów? Czy można temu wszystkiemu zaprzeczyć? Nie inaczej działo się w małej Litwie, gdzie ujemne strony parlamentaryzmu, niedopasowane do warunków, wywołały brutalne rządy Woldemarasa. Czyżby faszyzm w Italji i dyktatura w Hiszpanji były tylko dziełem przewrotnych i żądnych władzy jednostek, a nie reakcją przeciw rządom parlamentarnym, nie mogącym podołać swym zadaniom?

Nie należy zakrywać oczy na te zjawiska i z uporem człowieka o tępym intelekcie powtarzać w kółko przyswojone raz na zawsze zdania. Trzeba umieć wyciągać wnioski nawet z faktów, które nie układają się w ramkach ustalonych szablonów myślowych.

To, co żyje i rozwija się, nie może zastygnąć w jednej formie; absurdem jest stosować jeden i ten sam porządek bez względu na miejsce i czas, a to tem bardziej, że porządek ten zaczyna przeżywać samego siebie.

Organizacja społeczeństwa winna pozostawać w zgodzie z tym prądem dziejowym, który nazywamy demokracją. Życie współczesne odbywa się w trzech płaszczyznach: każdy przyjmuje udział w życiu duchowym społeczeństwa, wnosząc doń walory, odpowiednio do swych skłonności i uzdolnień; jako wytwórca lub spożywca towarów jest czynnikiem biernym lub czynnym życia gospodarczego; jako zwykły obywatel czynnym jest w życiu politycznem, stanowiąc o prawach i obowiązkach równych mu obywateli. Te trzy składniki życia społecznego — życie duchowe, gospodarcze, polityczne — osiągnęły taki zakres i stopień rozwoju, że każdy ze składników wymaga uniezależnienia od innych; pomieszanie ich wzajemne we współczesnych państwach jest powodem zaburzeń życia społecznego. Hasło rewolucji francuskiej i współczesnej demokracji — wolność, równość, braterstwo — nie może być urzeczywistnione w każdej z tych dziedzin, albowiem nigdy w życiu duchowem ludzie nie będą sobie równi, podczas gdy wszyscy winni posiadać wolność rozwoju duchowego; równość i wolność nie mogą być urzeczywistnione w życiu gospodarczem, gdzie zawsze będzie organizator i wykonawca, natomiast winno życie gospodarcze być przeniknięte duchem braterstwa; równość może istnieć tylko w życiu politycznem.

Parlament wybrany głosowaniem powszechnem jest uosobieniem zasady demokratycznej, przyznającej równość wszystkich obywateli — zasada ta w społeczeństwie demokratycznem nie może być kwestjonowana — lecz równość ta jest równością pod względem politycznym, albowiem równości pod względem duchowym i gospodarczym nie sprowadzi się żannym aktem prawodawczym.

Posiadający prawo wyboru do parlamentu, nie zdobywa sobie przezto ani wyższego rozwoju umysłowego, ani znajomości spraw gospodarczych. Parlament przeto, wybrany na zasadzie równości politycznej nie powinien wykraczać po za sprawy polityczne, t. j. sprawy, dotyczące stosunku człowieka do człowieka i człowieka do ogółu. Sprawy gospodarcze i odnoszące się do życia duchowego nie powinne podlegać kompetencji tak wybranego zgromadzenia, albowiem nie posiada ono odpowiedniego przygotowania. Zawiłe sprawy dzisiejszego życia gospodarczego winne być decydowane przez tych, co życie to tworą i organizują: robotników, fabrykantów, kupców, spożywców, a nie przez polityków, naginających momenty gospodarcze do momentu politycznego.

Takiego trójpodziału wymaga życie współczesne, którego składowe części mają tendencję do wykroczenia poza ramy państwowe, w których to życie dotąd się obracało, po to, aby stworzyć całość, obejmującą ludzkość. Nie należy tym tendencjom stawiać tamy. Parlamenty, wydające prawa we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego i zarazem sprawujące rządy, przestają odpowiadać wymogom życia współczesnego. Na naszym gruncie Sejm z przed roku 26 okazał się nieprzydatnym. Powołanie go do życia jest niemożliwością i byłoby nieszczęściem.

Czy wynika z tego, że Sejm wogóle jest niepotrzebny? Bynajmniej. Należy tylko wprowadzić poprawki, aby nie wpaść w stare błędy. Należy przedewszystkiem pozbawić Sejm funkcji rządzenia państwem. Sprawowanie rządów jest umiejętnością, której się nie nabywa przez to, że się jest wybranym, jako poseł na sem. Tem mniej taką umiejętność może posiadać jakie bądź ciało zbiorowe, tem mniej zgromadzenie ludzi przypadkowych, wybieranych nawet nie indywidualnie dzięki swym kwalifikacjom, lecz wybieranych grupami, jako bezimienne kolejne numery list podług klucza partyjnego. Takie ciało może skutecznie decydować tylko w sprawach dostępnych i zrozumiałych dla jego członków. Jest ono niezdolne do sprawowania rządów. Najważniejszą funkcją Sejmu winno być zatwierdzanie budżetu, ograniczone specjalnymi przepisami, kontrola czynności rządu, oraz prawodawstwo w sprawach charakteru czysto politycznego. Władza wykonawcza w osobie Prezydenta państwa winna być uniezależniona od Sejmu i otrzymać pełnomocnictwa z tegoż samego źródła t. j., od narodu.

Rząd, powołany do życia przez Prezydenta państwa w postaci Rady Ministrów, uniezależniony od nastrojów sejmowych i kombinacyj partyjnych, będzie mógł na dłuższą metę ustalić linję swego postępowania i w daleko większej, niż dotychczas mierze powoływać do rozwiązywania zagadnień bieżących organizacje społeczne, czynne i kompetentne w najrozmaitszych dziedzinach życia społecznego.

Nie jest zadaniem niniejszego artykułu wykładanie projektu ustroju politycznego. Wystarczy tutaj wskazać na główne zasady, które doprowadzą do uzdrowienia naszego życia politycznego. Projekt nowej konstytucji winien być poddany publicznej krytyce. Niestety pod tym względem niewiele się robi.

Byłoby złudzeniem sądzić, że można ułożyć taki projekt, któryby sprowadził idealne stosunki. Życie społeczne wciąż się zmienia i formy jego muszą do tych zmian być stosowane. W każdym bądź razie uniezależnienie władzy wykonawczej od Sejmu bardziej odpowiada prawdziwej zasadzie demokratycznej, że każdy rząd winien być za zgodą rządzonych, niż broniony przez opozycję parlamentaryzm, gdzie stosunek rządu do rządzonych przełamuje się w mętnym pryzmacie konszachtów i intryg sejmowych.

Władysław Adolph.

Po utworzeniu ambasad w Londynie i Warszwie.

Wymiana depesz między min. Zaleskim i Hendersonem

WARSZAWA, 18.X (Pan.) Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski przesłał na ręce p. Hendersona, sekretarza stanu spraw zagranicznych w Londynie, następującą depeszę: „Śpieszę wyrazić rządowi Jego Królewskiej Mości podziękowanie rządu polskiego za decyzję, mocą której przedstawicielstwo dyplomatyczne Jego Królewskiej Mości w Polsce podniesione zostaje do rangi ambasady. Ten fakt zacieśni niewątpliwie węzły, łączące oba państwa".

W odpowiedzi sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Henderson przesłał następującą depeszę: „Proszę przyjąć me serdeczne podziękowania za uprzejmą depeszę Waszej Ekscelencji z okazji podniesienia do rangi ambasady poselstwa polskiego przy dworze J.K.M. i poselstwa J.K.M. w Polsce. Podzielam przekonanie Waszej Ekscelencji, że to szczęśliwe wydarzenie posłuży do dalszego wzmocnienia się węzłów przyjaźni między dwoma krajami",

Pozycja militarna Sowietów.

Przemówienie Worosziłowa

MOSKWA, 18.X (Pat.) Wczoraj na okręgowym zjeździe komsomolców wystąpił z dłuższem przemówieniem Worosziłow. Po stwierdzeniu gospodarczego rozwoju Związku Sowieckiego — o czem, w/g Worosziłowa, świadczy między innemi zwiększenie globalnej sumy tegorocznego budżetu państwa o 1.500 miljonów rubli, mówca przeszedł do omówienia pozycji militarnej sowietów i oświadczył: Muszę z zadowoleniem skonstatować, że czerwona armja, jak i czerwona flota powietrzna i flota morska, wzmagają się doskonale z dnia na dzień. Techniczna moc czerwonej armji rośnie łącznie z uprzemysłowieniem kraju. Już obecnie posiadamy armję, godną proletarjatu, budującego socjalizm.

W ostatnim czasie — mówił dalej Worosziłow w europejskiej i amerykańskiej prasie pojawiają się interesujące rozumowania na temat tego, że jeśli bolszewikom uda się przetrwać 3—4 lat i zrealizować swe plany, to czy będzie możliwe zaatakowanie ich ze strony najbliższych sąsiadów, przy poparciu światowej burżuazji? Od siebie możemy powiedzieć — ciągnie Worosziłow, że o tem należało pomyśleć w latach 1923—24 czy 1925, gdy tylko co rozpoczynaliśmy gospodarkę odbudowywać, zaś obecnie niepokoi nas nie to, że na wypadek wojny znajdziemy się w ciężkiem położeniu — przeciwnie, czujemy się silnymi — niepokoi nas to, że będziemy musieli w 80% zatrzymać rozwój socjalistycznego budownictwa. Dlatego u wszystkich nas istnieje szczere pragnienie, by międzynarodowa burżuazja zaczekała jeszcze trochę, dopóki w ogólnych zarysach nie dokończymy naszej organizacji i budownictwa, dopóki po owocnej pierwszej 5-latce nie zaczniemy drugiej.

Zainteresowani jesteśmy zatem w tem, by zderzenie nastąpiło o ile możności później. Niesłuszne i szkodliwe jest mniemanie, że żyjemy w spokojnej i pokojowej atmosferze. Pokoju z burżuazją faktycznie nie mamy. Prowadzona jest stała walka. Ilustrację tego stanowią wydarzenia na Dalekim Wschodzie. W ciągu szeregu miesięcy na całej naszej wschodnio-chińskiej granicy mają miejsce liczne wojskowe starcia. Woroszyłow zaznacza, że inicjatywa tych starć należy do Chińczyków. I my jednak nie jesteśmy tołstojowcami. Na każdą napaść odpowiemy krótkiem lecz silnem uderzeniem. Szkoda — dodaje Woroszyłow — że gazety nasze przyjęły metodę informowania ogółu tylko o napaściach na nas.

U wszystkich warstw wzbudza się wrażenie, że na nas napadają i że my bronimy się tylko karachańskiemi notami. Tego rodzaju opinja w samej Rosji jest z gruntu błędna. Na każde uderzenie białogwardyjskich i chińskich panów odpowiadamy uderzeniem podwójnem. Jeżeli chińscy panowie i generałowie nie zrozumieją, że nasza pokojowa taktyka świadczy nie o słabości, lecz o trzeźwości i rozsądku, nie jesteśmy od tego, by ich naocznie przekonać o sile czerwonego oręża.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
SUKNO I BŁAWAT K. Rutkowski i J. Domagała
Tel. Nr. 14-02, WILNO. Wielka 47.
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY skład bogato zaopatrzony w duży wybór: Jedwabie, wełny, materjały bieliźniane ect.

Kanclerz Schober o reformie konstytucji.

WIEDEŃ, 18.X (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu rady narodowej, które rozpoczęło się o godz. 3 po południu wniósł rząd zapowiedziane przedłożenie w sprawie reformy konstytucji. W swojem exposé, wygłoszonem przy tej okazji, kanclerz austrjacki Schober zaznaczył, że reforma konstytucji dotyczy ciał ustawodawczych, wzmocnienia autorytetu państwa, usunięcia polityki z administracji i sądownictwa, tudzież uregulowania stanowiska Wiednia, jako stolicy związkowej.

Organizację ciał ustawodawczych reguluje projekt w sposób następujący: Instytucja rady narodowej. Wszystkie kraje związkowe będą odtąd na wzór Szwajcarji i Ameryki wysyłały do reprezentacji krajów równą ilość przedstawicieli. Reprezentacja ta ma być jednak połączona z reprezentacją zawodów w jedną izbę, a mianowicie w „radę krajów i stanów". Rysem zasadniczym reformy ciał ustawodawczych jest znaczne zredukowanie liczby mandatów. W radzie narodowej zmniejszy się liczba mandatów ze 165 na 120. We wszystkich sejmach zmniejszono liczbę mandatów o 130.

Celem wzmocnienia autorytetu państwowego będą rozszerzone pełnomocnictwa prezydenta związkowego, który otrzyma w szczególności następujące prawa: powoływania i odwoływania rządu, naczelne dowództwo armji, prawo rozwiązywania rady narodowej i wreszcie prawo wydawania rozporządzeń, o ile wymagać tego będą żywotne interesy ogółu. Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć zmian konstytucji i zarządzeń finansowych. Wybór prezydenta związkowego dokonywany będzie przy współudziale całej ludności.

Dla autorytetu państwowego jest nieodzowne, by państwo posiadało w swoim ręku władzę polityczną. Z tego powodu poddana będzie urzędowi kanclerskiemu cała służba bezpieczeństwa. Żądanie co do usunięcia polityki z administracji i sądownictwa uwzględnione będzie przez podjęcie następujących zarządzeń: sądownictwo w sprawach karno-administracyjnych przekazane zostanie niezależnym władzom kolegjalnym. Z trybunału konstytucyjnego i administracyjnego będą usunięte wszystkie wpływy polityczne.

Dalszem zagadnieniem reformy konstytucji jest uregulowanie stanowiska Wiednia wobec państwa. Projekt rządowy uwzględnia w całej pełni stanowisko Wiednia, jako stolicy państwa, oraz jego znaczenie gospodarcze, finansowe i kulturalne. Projekt rządowy, zachowując autonomję Wiednia i jego prawa do własnego ustawodawstwa, zapewnia państwu wpływy takie, jakie posiada ono w krajach związkowych.

Po exposé kanclerza Schobera odroczyła się izba o godz. 4.20 po południu do wtorku.

Srogi wyrok na pięciu Słoweńców.

Młodzież manifestuje przeciw Włochom.

W Poli, w wielkim procesie, który odbył się przed sądem specjalnym dla ochrony państwa przeciwko Wladimirowi Gortanowi i 4 innym mieszkańcom Vermon, oskarżonym o udział w strzelaniu i ataku na pociągi z wyborcami, udającemi się z gminy Treviso na wybory do gminy Pisino, zapadł onegdaj rano wyrok. Główny sprawca zaburzeń i zamachów, oraz strzelaniny na pociągi został skazany na śmierć. Egzekucja przez rozstrzelanie zostastała wykonana w godzinach południowych. Reszta, t. zn. 4 oskarżonych otrzymało po 30 lat ciężkiego więzienia. Aresztanci są Słoweńcami.

„Giornale d'Italia" donosząc o wyroku w procesie przeciwko Słoweńcom oświadcza, że skazani rzekomo stali na służbie zagranicznej partji przeciwfaszystowskiej, działającej na terytorjum Włoch.

Srogi wyrok zalał Jugosławję falą wrogiego oburzenia.

Onegdaj demonstrowały wielkie masy ludności w Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie przeciwko wyrokowi włoskiemu. W Zagrzebiu liczna grupa akademików zebrała się w auli uniwersytetu na wiecu protestacyjnym. Podczas manifestacji chorągiew jugosłowiańska była okryta kirem. Demonstranci ruszyli pochodem przed francuski konsulat, gdzie zaśpiewali hymn narodowy jugosłowiański i Marsyljankę. Policja rozpędziła manifestantów. Przed konsulatem manifestanci znowu zebrali się i śpiewali „Wacht am Rhein". Z przed niemieckiego konsulatu ruszyli demonstranci do konsulatu austrjackiego. Policja ponownie zaatakowała demonstrantów i tym razem zaaresztowała 47 akademików. Gdy tłumy ruszyły w kierunku konsulatu włoskiego, policja konna i piesza wstrzymała demonstrantów. Kilka grup akademickich wtargnęło do kin i zmusiło do zawieszania przedstawień. To samo działo się przed teatrem, lecz policja rozpędziła demonstrantów. W końcu przerwano przedstawienie w teatrze. Demonstracje podobne do zagrzebskich powtarzają się w całym kraju. Antywłoskie nastroje zaostrzają się z godziny na godzinę.

ZAGRZEB, 18-X. (Pat). Na wiadomość o wykonaniu wyroku na Włodzimierzu Gortanie studenci wywiesili na gmachu tutejszego uniwersytetu czarny sztandar.

W związku z wyrokiem trybunału nadzwyczajnego w Poli otrzymano cały szereg listów protestacyjnych. Między innemi przeciwko wyrokowi zaprotestować miał również Papież.

Zamknięcie uniwersytetu.

WIEDEŃ, 18 X. (Pat). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że rektor tamtejszego uniwersytetu zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania, ze względu na powtarzające się demonstracje studentów.

Na Dalekim Wschodzie.

Bunt wojsk chińskich.

SZANGHAJ, 18.X (Pat). W miejscowości Wu-Hy, położonej w odległości 60 mil od Nankinu, zbuntowały się stacjonujące tam wojska, dopuszczając się grabieży. Bunt ten wywołuje wielki niepokój.

Rząd narodowy w Nankinie twierdzi, że w obecnej chwili opanował już sytuację. Jednakże ze względów ostrożności kobiety i dzieci angielskie zabrane zostały na pokład znajdującego się tam okrętu angielskiego.

Nowe walki sowiecko-chińskie.

LONDYN, 18.X (Pat). Agencja Reutera donosi z Tokio o nowych energicznych walkach oddziałów chińskich i sowieckich przy ujściu Sungari do Amuru. We wtorek ubiegły po zaciętej walce pod Sankiangiem oddziały chińskie wycofały się z pośpiechem straciwszy dowódcę. Chińczycy wzmacniają punkty obronne wzdłuż Sungari nowemi siłami lądowemi i ochotniczemi.

Aresztowanie 160 spiskowców bolszewickich w Paryżu.

PARYŻ, 18. X. (Pat). Wszczęte śledztwo w sprawie spisku komunistycznego stwierdziło udział w nim 60 bojowców, w tej liczbie czterech deputowanych komunistycznych, a mianowicie Marty'ego, przebywającego obecnie w więzieniu, Duclos i Doriot'a, którzy zbiegli, oraz Cachin'a.

Ogólna liczba aresztowanych w wyniku śledztwa wynosi 160 osób.

Wszyscy są oskarżeni o branie udziału w spisku przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu państwa.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Audjencje u Pana Prezydenta

WARSZAWA. 18-X. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w godzinach przedpołudniowych rektorów wyższych uczelni warszawskich: uniwersytetu, politechniki i szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. Następnie o godzinie 11-ej podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Sieczkowskiego, zaś o godzinie 12 min. 30 ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego.

Konferencja gospodarcza.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym u premjera Świtalskiego odbyła się konferencja w której wzięło udział kilku ministrów. Konferencja była poświęcona sprawom gospodarczym.

Poseł niemiecki u minnistra Zaleskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W dniu wczorajszym minister Zaleski przyjął posła niemieckiego w Warszawie p. Ranschera i odbył z nim dłuższą konferencję.

P. Skirmunt ambasadorem.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sprawa mianowania dotychczasowego posła polskiego w Londynie p. Skirmunta ambasadorem została załatwiona w sensie pozytywnym i wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Ministrów. P. Skirmunt pełni już obowiązki posła polskiego w Londynie blisko 4 lata.

Fuzja dwóch pism.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W najbliższym czasie zacznie wychodzić w Warszawie nowe pismo na miejsce „Głosu Prawdy" i „Epoki", p. t. „Gazeta Polska". Redakcja spoczywać będzie w rękach posła pułk. Koca i posła pułk. Miedzińskiego.

Bieg sztafetowy K. O. P. dookoła Polski.

Dnia 17-go b. m. z pogranicza polsko-pruskiego wyruszyła wzorem lat ubiegłych sztafeta K.O.P. Bieg sztafetowy odbywa się wzdłuż pogranicza pruskiego, rumuńskiego, sowieckiego, łotewskiego i litewskiego Trasa wynosi 6020 klm.

W sztafecie bierze udział około 500 żołnierzy K. O. P. ze straży granicznej.

Bieg potrwa 11—12 dni.

Konferencja mocarstw.

LONDYN, 18-X. (Pat). Rząd amerykański zawiadomił oficjalnie, że na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję pięciu mocarstw w Londynie stanie sekretarz stanu Stimson. Drugim delegatem będzie ambasador Dawes, trzecim zaś poseł Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson.

Legja cudzoziemska w zasadzce.

PARYŻ, 18-X. (Pat). „Le Matin" donoti, że oddział legji cudzoziemskiej wpadł dnia 14 b. m. w zasadzkę w pobliżu posterunku Meridia Duguir, przyczem 50 żołnierzy zostało zabitych, a 18 rannych. Nieprzyjaciel uciekł, ponosząc ciężkie straty. Zarządzono pościg

Prace Komisji dla Usprawnienia Administracji.

Niezależnie od rozpisanej przez Komisję dla Usprawnienia Administracji Publicznej ankiety do szeregu wybitnych uczonych, praktyków administracyjnych, znawców życia gospodarczego, do instytucyj publicznych i t. d. — w celu zdobycia wszechstronnego materjału dla przygotowywanego w komisji projektu nowego podziału administracyjnego Państwa, podjęli się wykonania większych opracowań dla komisji: profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Stanisław Nowakowski — po przeprowadzeniu specjalnych dla swej pracy studjów naukowych — o podziale ziem Rzeczypospolitej na regjony gospodarcze, oraz profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza Eugenjusz Romer w zakresie prac kartograficznych, ilustrujących odnośne zagadnienia z punktu widzenia gospodarczo-geograficznego, jak np. mapa izochronów komunikacyjnych Warszawy i 20 innych większych ośrodków.

W związku z opracowanym w Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej projektem nowego podziału admiuistracyjnego Państwa przy uwzględnieniu momentów administracyjnych, gospodarczych, samorządu terytorjalnego, obrony kraju oraz interesów kulturalnych ludności — komisja przystąpiła przy pomocy Instytutu Badań Narodowościowych do prac nad skorygowaniem istniejącego materjału statystycznego z punktu widzenia stosunków narodowościowych i wyznaniowych.

Strajk protestacyjny w Łotwie

RYGA. 18-X. (Pat). Dziś rano rozpoczął się proklamowany przez partję socjal-demokratyczną i centralny zarząd łotewskich związków zawodowych jednodniowy strajk powszechny, na znak protestu przeciwko reorganizacji kas chorych w drodze rozporządzenia rządowego.

Według pierwszych doniesień, przebieg strajku jest spokojny.

RYGA, 18-X. (Pat). Strajk dzisiejszy według informacyj, zaczerpniętych w komitecie strajkowym, udał się w 80 proc. Pracownicy przedsiębiorstw i instytucyj państwowych z bardzo nielicznemi wyjątkami stawili się wszędzie do pracy. W Rydze strajkują tramwaje i autobusy, niektóre przedsiębiorstwa miejskie oraz większość fabryk i magazynów. Elektryczność i wodociągi działają. Dzienniki poranne w dniu dzisiejszym wyszły wszystkie.

W Libawie strajkują całkowicie tylko dwie fabryki oraz tramwaje. W innych fabrykach strajk udał się częściowo.

W Mitawie natomiast pracuje tylko jedna fabryka. W Wolmarze pracują przedsiębiorstwa prywatne, strajkują zaś miejskie. Z powodu złej pogody tak w Rydze, jak i na prowincji w demonstracjach ulicznych wzięła udział niewielka stosunkowo ilość osób. Większych starć nigdzie nie było. Dzień przeszedł spokojnie z małemi wyjątkami. Drobne starcia pomiędzy socjalistami a komunistami szybko zlikwidowała policja.

RYGA, 18-X. (Pat). Według wiadomości, jakie nadchodzą z powiatów, strajk prawje we wszystkich miastach prowincjonalnych poniósł fiasko. W Dynaburgu, Rzeżycy i t. d. wszystkie fabryki były czynne.

Budżet ministerstwa Ref. Rolnych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Budżet min. Reform Rolnych na r. 1930/31 wynosić będzie 57.147,000 zł. W pozycji wydatków szczególnie uwzględnione zostaną wydatki na inwestycje. Wydatki na parcelacje i serwituty z 19 miljonów w r. ub. zostały podniesione do 24 miljonów, wydatki na akcję scaleniową z 10 miljonów w r. ub. zostały podwyższone na 12.400.000 zł.

Zdementowanie nieprawdziwej wiadomości.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Zarząd Związku Pracy Miast i Wsi komunikuje, iż podana przez „ABC" wiadomość, jakoby na posiedzeniu klubu BBWR. prezes związku poseł Lechnicki miał demonstracyjnie opuścić zebranie, ze względu na niedopuszczenie go do głosu i nie otwarcia dyskusji — nie odpowiada zupełnie prawdzie. Faktem jest natomiast, że po referacie prezesa posła Sławka odbyła się szeroka dyskusja, w której zabierał również głos prezes Związku Pracy Miast i Wsi poseł Lechnicki.

Sala Klubu HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO Mickiewicza 33

W sobotę 14-go października o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się

JEDEN KONCERT SŁYNNEGO W POLSCE

ZESPOŁU BAŁAŁAJKOWEGO

(Połączone zespoły: B. Zubryckiego i b. Eug. Dubrowina)

PROGRAM KONCERTU ZAWIERA:

pieśni ludowe, pieśni kaukazkie, romansy cygańskie oraz znane piosenki: „Łapci", „Ech raz paszoł", „Za ostatni grosz" i in.

2947

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor" (Mickiewicza 4)

Każdy może sie wzbogacić

kto zakupi LOS 1-ej Klasy w największej i najszczęśliwszej Kolekturze Loterji Państwowej

„NADZIEJA"

LWÓW, SYKSTUSKA 6.

Główna wygrana 750.000 zł.

Pozatem wygrane po Zł. 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. i t. d. na ogólną sumę

30.000.000 złotych.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!

CENA LOSÓW:

Ćwiartka Zł. 10.— | Połówka Zł. 20.— | Cały Zł. 40.—

Ciągnienie już 14 i 15 n. m.

Pomimo podwyższenia ilości wygranych, ceny losów pozostały niezmienione, Loterja Państwowa jest zatem obecnie najkorzystniejszą na świecie! Zamów los jeszcze dziś, a szczęście Cię nie ominie: Losy wysyłamy wraz z blankietem P. K. O. na przesyłkę należytości, wolną od portu.

W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać.

KARTA ZAMÓWIEŃ K. W.

Do „NADZIEI". Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy Państwowej Loterji Klasowej

..................losów całych po Zł. 40.—

..................połówek . . . „ Zł. 20.—

..................ćwiartek . . . „ Zł. 10.—

Należytość Zł.............. uiszczę po otrzymaniu losów blankietem PKO. przez Firmę do losów dołączonym.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

WIADOMOŚCI z KOWNA

Dementi w sprawie pogłosek o zamierzonej dymisji nowego rządu.

Lansowane w pewnym odłamie prasy zagranicznej pogłoski o zamierzonej dymisji nowego rządu nie odpowiadają rzeczywistości, również jak wiadomość o rzekomem zmuszeniu min. Spr. Wewn. płk. Mustejkisa do ustąpienia. Nic wreszcie w Kownie nie potwierdza plotki o rzekomej presji Związku Oficerów na prez. Smetonę, na rzecz b. premjera Woldemarasa.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Związku Odzyskania Wilna.

W dniach ostatnich odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Centralnego Komitetu Związku Odzyskania Wilna Na posiedzeniu przeprowadzono podział pracy: Przewodniczącym komitetu został prof. Birżyszka, wice - przewodniczącym — inż. Slizys, skarbnikiem—dyr. Lapinas, sekretarzem i redaktorem pisma „Musų Vilnius" (Nasze Wilno) — V. Uždavinys, członkami wreszcie: dr. Puryckis, kan. Tumas i prof. Żemajtis.

Wysunięto projekt opracowania konsekwentnego planu dalszej działalności związku. Polecono członkom komitetu ułożenie programu akcji poszczególnych referatów jako to: propagandy, stosunków z uciemiężonemi przez Polskę narodowościami, kontaktu z odbywającymi studja zagraniczne Litwinami i t. d. Z dniem 1-go listopada r. b. rozpocznie się radjowa propaganda sprawy wileńskiej (2 razy w tygodniu: kwadrans w niedzielę i pół godziny we środę). W niedziele wygłoszone będą sprawozdania, zaś we środy — odczyty o Wilnie i innych ważkich kwestjach narodowych. Pierwszy odczyt wygłosi prof. M. Birżyszka. drugi — dr. Purycki, trzeci — prof. Żemajtis.

Sensacyjna rewizja i aresztowanie.

Ze źródeł poinformowanych komunikują, że przed niedawnym czasem rząd otrzymał drogą poufną wiadomość, że Wilk Żelazny wbrew dawanym zapewnieniom nietylko uprawia akcję antypaństwową, lecz nawet przygotowuje się do wystąpień aktywnych przeciw rządowi.

Na skutek powyszego w dniu onegdajszym dokonano rewizii w organie tej organizacji „Tautos Kelias" oraz w sztabie organizacji, gdzie aresztowano przewodniczącego centralnego komitetu Żelaznego Wilka, redaktora „Tautos Kelias" Sjusarajtisa.

Wśród papierów, skonfiskowanych podczas rewizji, znaleziono podobno dokumenty, kompromitujące Woldemarasa.

Dalej komunikują, że w aktach, przekazanych nowemu rządowi przez Woldemarasa znaleziono znaczne niedobory w wydatkach, poczynionych podczas zakupów broni u brata Mussoliniego we Włoszech, których to zakupów dokonywał osobiście Woldemaras.

Konfiskata.

We wczorajszem wydaniu „Tautos Kelias", organie stowarzyszenia Żelazny Wilk został umieszczony artykuł, napadający na rząd z powodu aresztowania kierownika tej organizacji. Artykuł cenzura skonfiskowała.

Wybory do samorządów.

Wybory do organów samorządowych na Litwie przeszły wszędzie bez jakichkolwiek incydentów. W wyborach brało udział około 75% uprawnionych.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie lubię zaprzątać nikogo mojemi osobistemi sprawami, ponieważ jednak sprawa, którą poruszam, ma również ogólne znaczenie, a mianowicie ujawnia metody, jakiemi niektóre typy zarówno ludzi jak i pism, starają się szkodzić tym, którzy są dla nich niewygodni, pragnę wyjątkowo zabrać głos na łamach prasy i zwracam się do szanownego Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o umieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje:

Przed paroma miesiącami pojawiła się w jednem z pism notatka, powtórzona skwapliwie przez pewne organy prasy, p. t. „Ten, który bije po twarzy". W notatce tej była mowa o dygnitarzu policyjnym, który miał spoliczkować kelnera. W następstwie tego podczas przyjęcia w jakimś arystokratycznym domu, inny kelner dygnitarza nie chciał obsługiwać, zaś jakaś wybitna cudzoziemka nie przyjęła ramienia dygnitarza przy prowadzeniu jej do stołu.

Sprawę przekazałem p. Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym z prośbą —

1. O wynalezienie owego dygnitarza celem ewentualnego wdrożenia przeciw niemu dochodzeń,

2. w razie zaś okazania się iż notatka jest nieprawdziwa — pociągnięcia odnośnych pism do odpowiedzialności.

W toku dochodzeń okazało się, ze notatka była wymierzona przeciwko mnie (zresztą jej przejrzystość na tę myśl odrazu naprowadzała) i że wiadomość o tem, jako o rzeczy nie ulegającej najmniejszej wątpliwości, dostała się do redakcji pisma od pewnego pana posła na Sejm Rzeczypospolitej.

Cała ta historja od początku do końca jest zmyślona.

Pan poseł N. Popełnił poprostu kłamstwo.

Fakt drugi. Przed kilku dniami w pewnym organie prowincjonalnym pojawiła się notatka zatytułowana: „W sprawie afery czekowej w B-ku Rolnym w Kielcach", w której jako „moment bardzo sensacyjny" jest powiedziane, że aresztowany prokurent oddziału kieleckiego B-ku, Maleszewski, jest bratem Komendanta Głównego Policji Państwowej.

Urzędnik ów nazywa się Mailszewski.

Fakty te podaję bez komentarzy. Każdy uczciwy człowiek potrafi nadać im odpowiednią nazwę.

Oświadczam, że nie wpłynie na zmianę mych przekonań i nie zmieni linji mego postępowania, które miało, ma i mieć będzie jedynie i wyłącznie na celu dobro naszego państwa. Wszelkie jawne i anonimowe pogróżki, czy nawet groźby mnie nie przestraszą, wszelkie zaś kłamstwa, kalumnje, insynuacje i t. p. nikczemności pozostaną z mej strony bez odpowiedzi. Wszelkie próby szargania mej osoby, powiększą tylko ilość błota, w którem tkwią ci, którzy podobnych metod używają.

Nie należę do tych ludzi, którzy zalecają we wszystkiem wzorować się na zagranicy. Uważam, że szereg rzeczy mamy również dobrych, nawet i lepszych, mogących dla tej że zagranicy służyć przykładem. Pod jednym natomiast względem są kraje w szczęśliwszem od nas położeniu, — kraje, w których nawet próba szargania czci, czy imienia surowo jest karana. Mam jednak nie tylko nadzieję lecz i pewność, że jeśli nie obecne, to w każdym razie przyszłe pokolenie Polaków doczeka się szczęśliwego czasu, kiedy kary wymierzane za to będą przynajmniej nie mniejsze od kar, spadających na bandytów, czyhających na czyjeś życie lub mienie.

Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy mego szacunku i poważania.

Janusz Maleszewski
Komendant. Gł. Policji Państw.

Warszawa,
dn. 17 października 1929 r.

WANDA N. DOBACZEWSKA. 2)

Budaki — dziki kurort nad Czarnem Morzem.

Kasyna w Budakach niema, natomiast jest Beau - rivage, prywatna instytucja, częściowo w budzie, naprędce z desek skleconej, częściowo pod gołem niebem. Można się tam napić wyśmienitej kawy tureckiej, lub lekkiego, ale bardzo miłego w smaku besarabskiego wina, względnie zatruć się lodami. Można także wytańczyć się do upadłego na pomoście z krzywych desek, pełnym szpar i dziur, pod dźwięki zapomnianej już u nas doszczętnie Mary Lou.

Wieczorem demenuje się tu wesoło, barwnie i krzykliwie miejscowy beau-monde — rumuński, bo Rosjanie powypadali z beau-monde'u jeżeli nie bezpowrotnie — to przynajmniej na czas bardzo długi.

Przedewszystkiem sa upośledzeni ekonomicznie: reforma rolna pozbawiła ich ziemi, a system rządzenia zamknął drogę do posad. Wykonywanie wolnych zawodów utrudnia nieznajomość państwowego języka, absolutnie i wszędzie koniecznego. Za wyjątkiem lekarzy i obrotnych kupców — reszta inteligencji rosyjskiej przeważnie biedę klepie. Odbija się to na strojach kobiecych, na elegancji mężczyzn, na tupecie i rozmachu przy restauracyjnym stoliku. Przytem Rosjanie traktowani są bardzo wyraźnie jak obywatele drugiej klasy, co im nie przeszkadza podtrzymywać ze zwycięzcami stosunki towarzyskie. Małżeństw mieszanych jest też bardzo dużo. Zresztą Rumuni twierdzą, że na terenie Besarabji Rosjan rodowitych, a jednocześnie „tutejszych" wogóle niema. Są tylko Besarabczycy, des Bassarabiens. Mimowoli nasuwają się tu anologje i porównania, ale o tem potem, tymczasem przejdźmy na plażę.

Życie na niej zaczyna się wcześnie, bo samo południe, od godziny 13-ej do 17-stej, nie nadaje się na plażowanie. Więc od 8-ej rano już się roi, już jest gwarno i wesoło.

Czarnomorska plaża jest zupełnie inna od naszej. Oczywista, winno tu najwięcej słońce, ale nasza plaża doprawdy bardziej umiarkowana, wstrzemięźliwsza, powiedziałabym — wstydliwsza.

Tak, to słońce winno. Ono sprawia, że można i chce się plażować bez końca, że niech tylko skóra się choć trochę do tych palących promieni przyzwyczai, już się każdy słońcu odkrywa ile może, słońcu — nie komu, ale i bliźni przy tej sposobności gapią się na siebie nawzajem, bo gdzie mają podziać oczy?

Że dzieci obojga płci, mniej więcej do lat 12-stu kąpią się całkiem nago, to już jest, z preproszeniem Rumunów, wschodni obyczaj; ale, że dorośli robią też to samo, niech tylko odejdą o dziesięć kroków od głównego plażowego rojowiska!...

Na wschodzie dorosłe kobiety przykrywają się raczej za bardzo, niż za mało. Więc może właśnie reakcja, odprężenie po nic tak znowu bardzo dawno wygasłych wpływach tureckich na swobodę ruchów kobiety? Temperament ponosi, południowa krew gra w żyłach, różne sceny rodzajowe odbywają się w morzu przy sposobności wzajemnych lekcyj pływania. Ach nie, nie bardzo gorszącego—tylko pół dziecinna, pół dzika prostota obyczajów, pocałunki zamieniane otwarcie i naiwnie, radość życia... łapanie chwili za skrzydła, w przelocie..

W jaskrawem słońcu mienią się stubarwnie wszelkie możliwe kolory kąpielowych kostjumów, i to nietylko u pań, ale i u panów. Widywałam t. zw. pływaki trawiaste, pomarańczowe, szafirowe, Piękne panie na głowach, zamiast czepków gumowych mają chustki kwiaciaste w turban zawiązane, nad czołem, nierzadko, spięte fałszywym brylantem wielkości gołębiego jaja. Chmary nagich, na bronzowo, lub kawowo opalonych dzieci gmerzą się w piasku; tam, gdzie ostatnia fala przemyka się chyłkiem wsiąkając w piasek po drodze, na granicy ziemi i wody, tkwią wdzięcznie butelki z mlekiem, w ten sposób dowcipnie chłodzane; łupiny melonów i kawonów kołyszą się na przeźroczystej wodzie, jak fantastyczne morskie żółte i zielone kwiaty, czasem przepłynie skorupka od jaja, podobna małej, srebrzystej łódeczce, różnokolorowe papiery latają zwolna, jak duże, senne motyle. A oni wszyscy leżą gromadnie i prawie nago na piasku, pod namiotami, sztucznie zrobionemi z kołków i pasiatego płótna: leniwie, sennie, przewracają się z boku na bok, dźwigając głowy od czasu do czasu na głos przekupnia ciastek i słodyczy, lub roznosiciela chłodzących napoi. Azja jest blisko, po tamtej stronie morza, przestwór morski raczej łączy z nią niż dzieli, czuć jej potężne urzekające, obezwładniające tchnienie.

Świadome swej potęgi i głębi nie miota się Czarne morze na codzień, jak Bałtyk to robi na zachód od Helu, byle tylko pełnem morzem się poczuł. Dno opada powoli, stopniowo, można iść bardzo daleko po szyję, a przezroczysta, spokojna woda pokazuje jak przez taflę szklaną wszystkie swoje muszle, kraby i wodorosty. Ufając tedy tej pozornej łagodności zarząd komitetu balneologicznego nie potroszczył się wcale o jakieś pogotowie ratunkowe na brzegu, o jakąś łódź, gotową na wszelki wypadek. Niema nawet zwyczajnych lin i chorągiewek, określających głębię przy plaży. Jeżeli komuś się spodoba narazić na niebezpieczeństwo, odpłynąć za daleko w głąb, wówczas czuwa nad nim jedynie Opatrzność Boża. Coprawda Rumuni nie nadużywają opieki tej Opatrzności. Przy nieznacznem rozfalowaniu całe towarzystwo nie rusza się z piasku, i tylko obserwuje z podziwem nielicznych śmiałków, co się posuwają tak głęboko, że woda sięga im aż za kolana. Nasi znajomi Rumuni tak dobrodusznie i otwarcie przyznawali się do lęku w takich wypadkach, że niesposób się nawet było zgorszyć niemi. Zdaje mi się, że nasza mała polska grupka wzbudzała swą „nieustraszonością" podziw i sensację, ile żeśmy i dzieciom pozwalali pod naszem okiem zapuszczać się trochę dalej i dawać się podrzucać falom. Bywały jednak dnie, kiedy Morze Czarne, o coś zagniewane, rozkołysało się nie na żarty. Wówczas pasować trzeba było przed dźwigającemi się z sennych głębin potężnemi bałwanami, a ich ryk ogłuszający nawet na odległość słyszany robił nieprzyjemne wrażenie. Prawdziwej burzy nie zdarzyło nam się widzieć, trzeba by na to zaczekać późnej jesieni.

Brak absolutny mijających okrętów wytwarza wrażenie pustyni morskiej i potęguje dzikość wybrzeży. Tłomaczy się to zerwaniem wszelkich stosunków pomiędzy Rumunją a Odesą i Krymem z łatwo zrozumiałych powodów. Więc stary port Bugaz, u szczytu mierzei, rozgraniczającej morze i liman zacichł i upadł. Do Małej Azji jedzie się z Constanty. Czasem zamajaczeje na widnokręgu mała, wątła rybacza łódka, zresztą bezmiar morski ożywiają tylko mewy i ogromne albatrosy wspaniale latające i skrzeczące okropnym skrzekiem, przypominającym trochę skrzypienie drzwi, a trochę kwik świni.

Jeżeli się pójdzie wzdłuż brzegu ku miejscu, gdzie się zaczyna t. zw. Kssa, to się napotyka djabły, z początku pojedyńczo, potem w coraz to większej ilości. Djabły od stóp do głów czarne jak smoła, tylko im białka świecą i czerwienią się wargi. Są małe, roześmiane i wesołe; te uwijają się wszedzie, a najchetniej tam, gdzie ich się nikt nie spodziewa. Są i dorosłe: gibkie młodziany, urocze djablice, przechadzające się z wdziękiem po plaży. Czarną skórę djablą zdobywa się za pomocą czarnego, lepkiego błota limanu. Zdecydowani reumatycy i artretycy kąpią się w łazienkach, ale ludzie mniej więcej zdrowi smarują się błotem na zimno; na surowo, parę godzin spacerują tak na słońcu, a potem zmywają się w morzu. Pomaga to podobno znakomicie na dziecinne gruczoły i wszelkie skrofuły, na nerwy i ogólne wzmocnienie, a tamtejsze elegantki twierdzą, że świetnie działa na cerę. Więc nieustraszenie, bohatersko, okładają sobie twarze cuchnącą, lepką mazią. Bo liman czuć na parę kilometrów, a na plaży jego trudno czas dłuższy wytrzymać. Limanowa plaża — to jakaś żałosna karykatura prawdziwej. Zamiast piasku na dnie płytkiej wody — czarny ił pomieszany ze szczątkami muszelek, piasek nadbrzeżny przerywany raz po raz szerokiemi płatami błota, pociągniętego chrzęszczącą brudnobiałą skorupą soli. Noga grzęźnie do kostki i ślizga się obrzydliwie, gdzie niegdzie rudzieją na tem cuchnące kałuże, a kraje tych łąk błocianych porasta dziwaczny skrzyp krwisto-czerwonego koloru. Przypominał mi on zawsze roślinność na Marsie według słynnej powieści Wells'a: „Wojna Światów".

Sam skraj brzegu stanowi pas błota pomieszanego z gnijącemi wodorostami w coś tak nieprawdopodobnie wstrętnego, że wejść do wody nie sposób. Dlatego jest długi i wąski pomost z desek sięgający daleko wgłąb limanu. Wyżej opisane djablęta raz wraz przebiegają tym pomostem i skaczą z rozpędu do wody. Aż się roi tu od rachitycznych, nienormalnie chudych, dziwacznie pokręconych bobasów, którym, po przejściu serji gorących błotnych wanien, wolno już było pluskać się bezpośrednio w limanie.

Oczywista, w porównaniu z błotnemi wannami, jest to rozkosz nielada, ale objektywnie rzecz biorąc kąpiel w limanie nie należy do przyjemności. Woda jest tak przesycona solą, że aż szczypie, temperaturę ma omal że gorącej wanny, a płytka, że zanurzyć się nie można. Tę olbrzymią kałużę, smętny ślad po wyschniętem pramorzu, rozgranicza z morzem prawdziwem długa i wąska piaszczysta mierzeja, t. zw. tutaj Kosa. Tu już nic niema prócz wody i piasku, i ciągnie się ten piach żółtą smugą aż do krańca dalekiego horyzontu, jak złota szabla, krzywa szabla muzułmańska, rzucona na morze przez olbrzymagenjusza z tysiąca i jednej nocy. Na Kosie stoją chaty rybackie: tak wprost ze szczerego piasku wyrastają, całem życiem skierowane ku morzu, z niego życie czerpiące.

(D. c. n.).

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Z podróży inspekcyjnej pana wojewody Raczkiewicza.

W dniu 14 b. m. p. wojewoda Wł. Raczkiewicz w towarzystwie dyrektora Robót Publicznych inż. St. Siły Nowickiego, naczelnika wydz. bezpiecz. pana Tad. Bruniewskiego, p. o. insp. woj. Z. Kom. Jana Mieszkowskiego i sekretarza osobistego St. Staniewicza wczesnym rankiem wyjechał na inspekcję powiatów wileńsko trockiego, oszmiańskiego, wilejskiego i mołodeczańskiego. W czasie swej inspekcji p. wojewoda oprócz spraw ogólno administracyjnych, gospodarczych i sanitarnych interesował się pracą samorządów gminnych inpekcjonując szereg urzędów gminnych poszczególnych powiatów. P. wojewodzie towarzyszyli jednocześnie starostowie poszczególnych powiatów, przyczem po raz pierwszy zastosowany został sposób inspekcji gminy przez starostę innego powiatu. Celem takiej inspekcji jest zaznajamianie starostów z pracami innych powiatów, aby dać im możność objektywnej oceny i zaznajomienia się z różnymi sposobami prac samorządowych. P. wojewoda skonstatował duży postęp we wszystkich poczynaniach samorządów i specjalnie zwrócił uwagę na ogrom pracy wykonany na drogach w powiecie oszmiańskim.

W czasie inspekcji p. wojewoda odwiedził gen. Żeligowskiego w majątku Andrzejewo, gdzie oglądał nizwykle wszechstronną gospodarkę rolną na niewielkim stosunkowo kawałku ziemi. Pozatem p. wojewoda zwiedził nowo budujące się gmachy szkoły powszechnej w Oszmianie, szkoły rolniczej w Antonowie, domu ludowego szkoły powszechnej w Kurzeńcu, gminy w Kościeniwiczach, obejrzał most wybudowany przez saperów na rzece Sosence pow. wilejskiego, jak również hydroelektrownię i strzelnicę P. W. i W. F. w Oszmianie. Pan wojewoda obecny był na poswięceniu nowo wybudowanego gmachu urzędu gminy w Budsławiu, oraz zaznajomił się z pracami meljoracyjnemi w powiecie wilejskim. Inspekcja nigdzie nie była oczekiwana i tem większy należy położyć nacisk na sprawność działania w szeregu straży ogniowych ochotniczych, które miały zarządzone alarmy. Szczególniej wyróżniła się straż ogniowa w Graużyszkach, która otrzymała tytułem wyróżnienia kwotę 100 złotych na zakup narzędzi.

W czasie inspekcji p. wojewoda dokonał osbiście dekoracji nast. osób: 1. p. Luro Władysława p. o. dyrektora seminarjum naucz. w Borunach srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę na polu P. W. i W. F. 2. p. Masłowskiego Feliksa sołtysa gromady Stara Rudnia, gminy Soły Krzyżem Bronzowym za zasługi na polu pracy kulturalnej i gosp. 3. p. Rusieckiego Franciszka wójta gminy Budsław srebrnym Krzyżem za pracę społeczną i samorządową 4. p. Spirydowicza Szymona, wójta gminy Chocieńczyce bronzowym Krzyżem za pracę spółdzielczą i społeczną 5. p. Sarola Kazimierza właśc. apteki w Mołodecznie srebrnym Krzyżem za pracę kulturalną i społeczną.

Otwarcie nowej szosy.

Dziś o godzinie 1-ej po południu w pobliżu kaplicy Ponarskiej, odbędzie się uroczyste otwarcie nowowybudowanej pierwszej w województwie wileńskiem szosy powiatowej na szlaku Ponary — Landwarów.

Na uroczystościach otwarcia obecni będą przedstawiciele władz miejscowych z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele.

LIDA

+ **Wykłady dla pracowników oświatowych w Lidzie.** W dn. 20, 21 i 22 października r. b. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Lidzie, organizuje wykłady dla pracowników oświatowych. W kursie wezmą udział w charakterze prelegentów dyrektor Józef Stamler i dyr. Stanisław Ciozda.

PROZOROKI

+ **Brak lekarza.** Mniej więcej przed trzema tygodniami, lekarz rejonowy przychodni dr. Suszyńska, została przeniesiona z Prozorok do innej miejscowości.

Mówiono narazie, że ma przybyć na to miejsce nowy lekarz, tymczasem nic dotychczas o tem nie słychać. Krząta się wprawdzie w przychodni akuszerka i wywiadowca epidemiczny, ale ci żadnej przecież pomocy lekarskiej nie mogą chorym udzielić. Wytworzyła się więc taka sytuacja, że chorzy muszą szukać pomocy u lekarza aż w Głębokiem odległem od Prozorok o 45 kl. ewentualnie w Dziśnie do której droga również nie bliska bo tylko... 30 klm. Sprowadzić lekarza lub zawieźć chorego — znaczy stracić 2 dni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że taka droga może się dla poważnie chorego, szczególnie zimą, smutnie skończyć to sytuacja jest wprost rozpaczliwa.

Wobec powyższego mieszkańcy naszych okolic są dziś zmuszeni udawać się o pomoc do pokątnych „doktorów", których nigdzie chyba nie brak, jakie to jednak może mieć konsekwencje dla chorych nie trzeba chyba dowodzić. Sądzić należy, że władze odpowiednie zechcą się tą sprawą zainteresować — chodzi tu bowiem o życie i zdrowie znacznej ilości ludzi.

ZABŁOCIE

+ **Cenne wykopaliska.** W pobliżu wsi Słowieniec, gminy zabłockiej, pracujący w polu włościanie wykopali szereg cennych historycznych wykopalisk w postaci mieczy, siekier i mieczy.

Wykopaliska te według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą z czasów średniowiecza.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kredyty na pasze treściwe.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Wilnie, podaje do wiadomości zainteresowanych rolników, iż w sezonie jesienno-zimowym r. 1929-1930 udziela kredytów na pasze treściwe dla bydła i trzody chlewnej.

Zasadniczo kredyt ten jest udzielany za pośrednictwem Spółdzielni rolniczo-handlowych, spółdzielni mleczarskich, spółdzielni kredytowych, za wyjątkiem Kas Stefczyka, oraz za pośrednictwem powiatowych i gminnych kas oszczędności i tylko w niektórych wypadkach grupom rolników, o ile udzielenie kredytu za pośrednictwem którejkolwiek z wymienionych instytucji okaże się niemożliwe, wreszcie indywidualnie w wypadku zakupywania przez poszczególnych rolników pasz w ilościach wagonowych.

Kredyt jest udzielany na okres 9 miesięcy, nie później jednak jak do dnia 30 czerwca 1930 r.

Spłata kredytów winna następować ratalnie, w tym sensie że:

a) 30 proc. udzielonego kredytu musi być spłacone po upływie 3-ch miesięcy od daty wypłaty pożyczki,

b) 30 proc. — po upływie 6 miesięcy od daty wypłaty pożyczki i wreszcie

c) pozostałe 40 proc. nie później niż 30 czerwca 1930 r.

Kredyty na pasze dla trzody chlewnej są udzielane na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy, bez prawa ubiegania się o prolongatę po tym okresie.

Kredyty zabezpieczane są na normalnych zasadach, obowiązujących w Państwowym Banku Rolnym.

Oprocentowanie kredytów jest pobierane w wysokości normalnych stawek Państwowego Banku Rolnego, ustalonych dla poszczególnych instytucyj. Grupy rolników względnie poszczególni rolnicy, zakupujący pasze w ilościach wagonowych płacą 12 proc. w stosunku rocznym.

Szczegółowe warunki, dotyczące korzystania z kredytów w Państwowym Banku Rolnym na pasze treściwe przez instytucje spółdzielcze względnie komunalno-kredytowe, są ujęte w specjalnym komunikacie Państwowego Banku Rolnego, Oddziału w Wilnie.

Obrady komitetu dla spraw podatkowych.

GENEWA, 18. X. (Pat). Utworzony przy Lidze Narodów komitet dla spraw podatkowych rozpoczął obrady. Przewodniczącym komitetu został obrany p. Borduge (Francja).

W celu ułatwienia prac komitetu powołane będą do życia specjalne podkomisje. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa podwójnego opodatkowania.

Akcja oszczędnościowa P.K.O.

Idea oszczędności przenika coraz głębiej do świadomości społeczeństwa i obejmuje coraz szersze warstwy.

Pocztowa Kasa Oszczędności stojąc na straży rozwoju tej idei zgodziła się podjąć wspólnie ze Związkiem Służby Domowej szeroko zakrojoną akcję zmierzającą ku zabezpieczeniu bytu tej kategorji pracowników.

Zarząd Związku pragnie, by pomiędzy służbą a pracodawcami zawierane były w braku ustawy obowiązującej, dobrowolne umowy, na podstawie których służba składać będzie ze swych zarobków miesięcznych drobne kwoty, a pracodawca dokładać będzie również taką samą, lub nieco wyższą kwotę na książeczkę oszczędnościową.

Wypłata oszczędności będzie mogła nastąpić dopiero po pewnej zgóry określonej ilości lat, lub po udowodnieniu zmiany fachu, wzgl. zamażpójścia.

Zbytecznem byłoby podkreślać znaczenie społeczne, jakie niewątpliwie posiada ta akcja, to też spodziewać się należy, że pracodawcy nietylko popierać będą wysiłki w tym kierunku, ale i sami przyczynią się do uświadomienia służby nie należącej jeszcze do Związku.

WYKAZ WYLOSOWANYCH KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O.

W dniu 15 października r. b. odbyło się losowanie pierwszej serji 14-ej zkolei książeczek oszczędnościowych P. K. O., przyczem padły wygrane na następujące numery: 201, 368, 791, 801, 2.631, 2.666, 3.215, 3.285, 5.394, 5.447, 5.965, 6.426, 6.745, 6.842, 7.562, 7.564, 8.725, 9.412, 9.763, 10.434, 10.479, 12.246, 12.457, 12.762, 15.124, 15.354, 15.552, 15.795, 16.251, 16.605, 17.450, 17.743, 20.067, 20.458, 22.319, 22.600, 23.111, 23.278, 23.785, 23.986, 24.089, 24.146, 26.049, 26.270, 26.547, 27.503, 27.606, 28.281, 28.568, 29.534, 30.819, 31.097, 31.351, 31.975, 32.476, 32.901, 33.876, 34.923, 37.484, 38.483, 40.718, 41.389, 41.610, 42.318, 43.110, 43.462, 43.587, 44.161, 44.812, 45.785, 44.053, 46.382, 47.126.

Z NOTATNIKA WŁÓCZĘGI

Wydrwigrosze przy robocie.

Już nie od dziś dnia kwitnie w Wilnie hazard uliczny pod rozmaitemi postaciami.

Czasami obywatele (zazwyczaj rodzaju męskiego) hazardują się na własną rękę rżnąc w „oczko" lub inną grę karcianą gdzieś na murawie, przeważnie jednak są „kuszeni" do tego przez wszelkiego rodzaju wydrwigroszy i nabieraczy. Ci ostatni operują najchętniej wśród większych zbiorowisk ludzkich jak naprzykład rynki, hale, kiermasze, nie gardzą jednak i poszczególnemi ulicami gdy je policja zbyt rzadko odwiedza. Tak naprzykład w końcu zimy produkowali się ci panowie na terenie t. zw. Aleji Syrokomli i dopiero energiczna interwencja prasy przerwała tą sielankę w śródmieściu. Obecnie ulubionem miejscem popisów jest rynek Łukiski w dnie targowe, osobliwie na odcinku t. zw. „tołkuczki".

Do najbardziej ropowszechnionych sposobów nabierania bliźnich służą „kruciołka" i kombinacje z cukierkami. Pierwsza spotyka się ostatnio rzadziej z przyczyn natury technicznej, mianowicie z racji że trudno ją „zlikwidować" doraźnie w wypadku zbliżania się policji, nie zapominajmy bowiem że „przedsiębiorstwo" — rzecz jasna — jest nielegalne i jako takie — prześladowane przez organa bezpieczeństwa.

Jak ta „kruciołka" wygląda? Ano jest to okrągły stoliczek podzielony na szereg jednakowych działek wypełnionych rozmaitymi takimi smakołykami, nad stoliczkiem unosi się umocowana pośrodku strzałka, posiadająca zdolność obracania się dokoła; gracz po uiszczeniu pewnej kwoty pokręca wskazówkę, otrzymując jeden ze smakołyków znajdujących się w działce nad którą wskazówka się zatrzymała. Nie trzeba chyba tłumaczyć że „smakołyk" ten nie wart jest i połowy wpłaconej przez gracza kwoty, jest to jednak stosunkowo najbardziej jeszcze niewinne nabieranie gości.

Znacznie sprytniej nabiera się publiczność przy drugim stoliku. Powierzchnia jego podzielona jest na dwie połowy. Jedna przegródka wypełniona podejrzanej jakości cukiereczkami których człek mniej-więcej rozważny nie odważyłby się wziąć do ust za żadne skarby świata; druga — stanowi teren właściwych popisów pana przedsiębiorcy. Wyrzuca on mianowicie na nią pewną ilość cukierków, a gracz musi zgadnąć czy ilość ta jest parzysta czy też nieparzysta? Za prawo udziału w grze gość wpłaca złotego, w wypadku zaś wielce problematycznej wygranej, aranżer stara się mu ją wypłacić... cukierkami i tylko w ostateczności do pieniądza!

W grze tej przedsiębio.. a z.ęcznością rąk stara się zdezorjentować uwagę gracza i w większości wypadków udaje mu się to bardzo łatwo! Tak naprzykład wyrzuca on na stoliczek jedną po drugiej kilka par cukierków a w trakcie tych czynności niespostrzeżenie upuszcza z pod rąk jeden cukierek (a więc liczba cukierków staje się nieparzysta)!, pod koniec zaś dorzuca w sposób dość widoczny jeszcze jeden cukierek, uzyskując w ten sposób znów ilość parzystą. „Parzyste czy nieparzyste?" — pyta on gościa. — „Nieparzyste!" — odpowiada gracz, który nie zauważył manipulacji pierwszej w środku gry. „Nu, co robić, pan przegrał!" mówi flegmatycznie wydrwigrosz chowając do kieszeni wygrane, zaś „spłukany" gość odchodzi jak niepyszny, żałując poniewczasie swej głupoty!

Ciekawą jest taktyka takiego drapichrósta w wypadku zbliżania się policjanta: zgarnia on cukierki na stoliku do kupy i zachwalając głośno swój towar udaje zwyczajnego kupca rynkowego. Policjant domyśla się kogo ma przed sobą, nie może jednak ingerować, bo nie złapał jegomościa „in flagranti", tedy z godnością odchodzi i nie zdąży jeszcze roztopić się wśród tłumu jak gra rozpoczyna się na nowo. **„Łazik".**

Technika życia.

Za mało znamy wiedzę o życiu. Niby znamy ją praktycznie z własnego doświadczenia, ale co nas ta nauka kosztowała, ile prób chybionych, ile fałszywych kroków, kosztownych, nieraz rujnujących zdrowie i dobrobyt uczyniliśmy! Często wobec życia jesteśmy jak dzieci w lesie. Nie znamy wielu zasad zachowania zdrowia, nie znamy istotnej wartości odżywczej wielu pokarmów, nie wiemy co nam szkodzi, a co jest pożyteczne. To też marnujemy zdrowie i trwonimy siły. Nie znamy się na zasadach naukowej organizacji pracy, lekceważymy zasady wydajności nie wiemy jak pracować, jak odpoczywać, jak spać zdrowo i pożytecznie.

Nie potrafimy wyzyskać ukrytych w nas sił duchowych i zdolności. Nie potrafimy sobie stworzyć planu i pewnego systemu życiowego. Zdajemy się na los przypadku, to też jest nam w życiu źle, byle jak.

Posiadanie wiedzy w życiu, tej wiedzy, której niestety nie uczą w szkołach, oszczędziłoby nam wiele przykrości i zawodów, wiele czasu i pieniędzy, bo pamiętajmy, że oszczędność to nie tylko ciułanie pieniędzy na książkę oszczędnościową do P. K. O., ale także i zachowanie zdrowia, sił, ekonomji czasu i materjału, skoncentrowanie energji, 100-o procentowość wydajności, pilność, wstrzemięźliwość, orztropność, przezorność.

Gdybyśmy tę technikę życia posiedliby całkowicie, żylibyśmy dłużej, lepiej, wytwarzalibyśmy więcej, więcej zarabiali, opływali w większy dostatek, więcej oszczędzali. Nasze oszczędności w P. K. O. wynosiłyby nie jakieś setki złotych, a tysiące.

Zagranicą istnieje na te tematy bogata literatura książkowa i czasopismowa.

I nam przydałoby się bardzo czasopismo, poświęcone technice życia, czasopismo, które byłoby drogowskazem życiowym dla każdego człowieka w jego dążeniach do zdobycia powodzenia w życiu i osiągnięcia dobrobytu. **M. Cz.**

Giełda warszawska z dn. 18.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	359,10—36),00—358,20
Londyn	43,43 3/4—43,54 1/2—43,33
Nowy York	8,90—8,92—8,88
Paryż	35,07—35,16—34,98
Praga	26,39 1/4—26,45 1/2 26,33
Szwajcarja	1 2,53—1/2 96—172,10
Stokholm	239,48—240,08—2..8,88
Wiedeń	125,35—125,66—125,04
Włochy	46,71—46,82 46,60
Berlin	212,92

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 118,00 — 117,75 — 118,00. 5% konwersojna 50,00. 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94,00 Te same 7% 83,25. 4 1/2% ziemskie 47,50. 5% warszawskie 50,75. 8% warszawskie 67,00—67,75

Akcje: Bank Dyskontowy 127,00. Handlowy 119,00. Polski 167,00—167,50. Cukier 28,00. Firley 51,00. Lilpop 28,50. Ostrowiec S. B. I i II em. 84,00. Parowozy I i II em. 25,00. Starachowice 20,25

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

KRONIKA

Sobota 19 Października

Dziś: Piotra z Alkantary.
Jutro: Jana Kantego

Wschód słońca—g. 5 m. 56
Zachód „ —g. 16 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 18 X —1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	758
Temperatura średnia	+ 8 C°
Opady w milimetrach	3
Wiatr	zachodni.

Uwagi. pół pochmurno, przelotne opady
Minimum: + 5
Maximum: + 12
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

ADMINISTRACYJNA

— **Inspekcja piekarń.** Wojewódzka Komisja dla badania mąki i pieczywa dokonała w dniu 15 b. m. szeregu inspekcyj piekarń wileńskich, przyczem poszczególnym piekarniom został wyznaczony termin usunięcia braków ich urządzeń. Jedną piekarnię polecono zamknąć. Komisja przeprowadzi w najbliższym czasie oględziny wszystkich bez wyjątku piekarń wileńskich.

MIEJSKA

— **Dzień oszczędności.** W związku z dn. oszczędności, który odbędzie się 31 b. m. na terenie całego Państwa, wkrótce ma się w Wilnie ukonstytuować Komitet obchodu.

— **Roboty kanalizacyjne nadal będą kontynuowane.** W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy do Wilna prezydent m. Wilna p. mec. Folejewski. Podczas swego kilkudniowego pobytu w Warszawie p. prezydent łącznie z delegacją wileńskiej Rady Miejskiej w osobach pp. Engla i Pławskiego przyjęty został przez pana ministra Spr. Wewnętrznych gen. Składkowskiego, oraz konferował z dyrektorem departamentu samorządowego p. Drucke i dyrekt. Banku Gospodarstwa Krajowego. Delegacja m. Wilna interwenjowała u władz centralnych o wyjednanie kredytów na dalsze prowadzenie robót kanalizacyjnych, których stan jest bardzo poważnie zagrożony z powodu całkowitego braku funduszów na ich dalsze kontynuowanie. W wyniku powyższych starań uzyskano zapewnienie władz centralnych, iż kredyty zostaną miastu wkrótce przekazane. W związku z powyższem, mająca nastąpić z dniem 1 listopada likwidacja robót kanalizacyjnych została zażegnana.

— **Asfaltowanie jezdni.** Poczynając od poniedziałku rozpoczęte zostaną roboty nad wyasfaltowaniem jezdni na odcinku ul. Ad. Mickiewicza między ulicami 3 Maja i Sierakowskiego. Jak już w swoim czasie podawaliśmy odcinek ten wyasfaltowany zostanie tytułem próby dla zorjentowania się czy zamierzony sposób asfaltowania nie posiada braków. W razie pozytywnego wyniku próby w roku następnym podjęte zostaną roboty nad dalszem asfaltowaniem ulic śródmieścia.

— **Zmiana lokalu biura meldunkowego IV-go komisarjatu.** W celu udogodnienia mieszkańcom Zwierzyńca korzystania z biura meldunkowego przy IV komisarjacie P. P. zostanie ono przeniesione z dniem 1 listopada b. r. do nowego lokalu przy ul. Wiłkomierskiej 5—1.

— **Posiedzenie Komisji Kulturalno - Oświatowej.** W poniedziałek 21 b. m. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa uruchomienia bibljoteki i czytelni miejskiej na ul. Bonifraterskiej. 2) Sprawa mieszkań dla nauczycieli. 3) Podanie Komitetu Oświatowego „Jawno" o subsydjum. 4) Wolne wnioski.

— **Jubileusz intendenta miejskiego szpitala żydowskiego.** Wczoraj obchodzono okazale uroczystość jubileuszu intendenta miejskiego szpitala żydowskiego Salomona Kagana. O godz. 1 w poł. w sali recepcyjnej szpitala zgromadziło się przeszło 100 osób z prezydentem miasta p. Folejewskim na czele. Po wygłoszeniu szeregu mów okolicznościowych, w których podnoszono zasługi p. Kagana i życzono mu dalszej owocnej pracy ofiarowano solinizantowi cenne dary od szpitala i sekcji zdrowia.

SPRAWY SZKOLNE

— **Na obchód E. Orzeszkowej do Grodna** wyjeżdża delegacja uczenic i nauczycielek z Gimn. Orzeszkowej w Wilnie.

— **Powiększenie szkoły powszechnej na ul. Wiłkomierskiej.** Magistrat m. Wilna w najbliższym czasie przystąpi do rozszerzenia lokalu szkoły powszechnej na ul. Wiłkomierskiej, gdzie zostanie nadbudowane jeszcze jedno piętro, skutkiem czego wymieniona szkoła powiększy się o 2 oddziały.

UNIWERSYTECKA

— **Promocje na doktorów.** W sobotę 19 b. m. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się następujące promocje:

1. O godzinie 12-ej w południe p. Hel ny Hleb-Koszańskiej na doktora filozofji.

O godzinie 1-ej po południu **Na doktora wszechnauk lekarskich:**

1. p. Jana Lipińskiego, 2. p. Abrama Izaaka Kinigsberga, 3. p. Wolfa Wiernikowskiego i 4. p. Adeli z Fritzów Wysłouchowej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Sodalicja Marjańska Akademików U. S. B. w Wilnie** powiadamia, że w niedzielę dnia 20 b. o. o godzinie 9-ej rano w lokalu sodalic., Wielka 58, odbędzie się zebranie sodalisów abiturjentów i kandydatów, którzy pragną zapisać się do sodalicji akademickiej W tymże lokalu o godz. 4 p. p. odbędzie się zebranie Sekcji Uświadomienia Religijnego pod kierunkiem ks. K. Kucharskiego T. J.

LITERACKA

— **Odczyt L. H. Morstina.** W poniedziałek dnia 21 b. m. Ludwik Hieronim Morstin, w sali Związku Zawodowego Literatów Polskich ul. Ostrobramska 9, będzie mówić na temat: „Drogi twórczej duszy polskiej". Odczyt znakomitego pisarza, autora „Lilji" „Szlakiem Legjonów", „Legendy o Królu", „W kraju Latynów", „Kłosu Panny", niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie. Początek o godzinie 20-ej.

Bilety u Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza N-r. 7.).

WOJSKOWA

— **Zebrania kontrolne.** Dziś 19 b. m. do zebrań kontrolnych (Arsenalska 5) mają się stawić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1904 z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery L i Ł.

W poniedziałek na litery M i N.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Poświęcenie schroniska dla biednych.** We wtorek dnia 22 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się poświęcenie lokalu odrestaurowanego przez Komitet Społeczny pomocy biednym i walki z żebr. i włócz. w T-wie Dobroczynności, przeznaczonego do lokowania żebraków i nędzy wyjątkowej. Prezydjum zaprasza jaknajuprzejmiej wszystkich członków Komitetu oraz gości, interesujących się sprawą zwalczania nędzy w naszem mieście..

Z POCZTY

— **Zmiany personalne.** Na mocy zarządzenia Ministra Poczt i Telegrafów przeniesjeni zostali w stan nieczynny dotychczasowy naczelnik wydziału pocztowego dyrekcji wileńskiej radcą Włodzimierz Korski oraz urzędnik VII st. Franciszek Cieliński, kierownik oddziału księgowości.

Na miejsce Korskiego kierownictwo wydziału objął radca Tadeusz Wodziński.

Czasowe pełnienie funkcyj kierownika oddziału księgowości powierzono p. Rom. Wyczułkowskiemu.

Z KOLEI

— **Obchód ku czci Pułaskiego w „Ognisku" kolejowem.** W 20 b. m. o godz. 18-ej w sali własnej przy ul. Kolejowej Nr. 18 odbędzie się uroczysty obchód 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. Na program składa się: 1) Przemówienie p. Wierzyńskiego, 2) koncert orkiestry symfonicznej oraz chóru.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kob.** W dniu 20 b. m. t. j. w niedzielę o godz 10-ej rano odbędzie w Wilnie, w nowej siedzibie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Ostrobramskiej 19 parter, plenarne posiedzenie zarządu wileńskiego zrzeszenia wojewódzkiego tegoż Związku. Z Warszawy z Zarządu Głównego przybędą na to posiedzenie i wygłoszą referaty: posłanka p. Eugenja Waśniewska i p. Cejzingierówna, z terenu zaś naszego województwa przybędą przewodniczące wszystkich oddziałów powiatowych. Zarząd Zrzeszenia prosi również wszystkie członkinie Związku i osoby interesujące się ruchem kobiecym o wzięcie udziału w tem zebraniu ze względu na interesujące referaty gości.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącą Zarządu Zrzeszenia p. wicewojewodzinę Kirtiklisową nastąpią według porządku obrad sprawozdania informacyjne z działalności oddziałów powiatowych. Do sprawozdań tych dołączony będzie plan prac w poszczególnych referatach Związku na przyszłość. Sprawozdania te złożą panie przewodniczące oddziałów powiatowych. Następnie referat „O znaczeniu pracy kobiet w Polsce" wygłosi posłanka Eugenja Wasniewska z Warszawy.

Po przerwie południowej przemawiać będzie p. Cejzingierówna z Warszawy na temat zwalczania nierządu i handlu żywym towarem.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zebranie Koła b. Wychow. Gimnazjum Czackiego. W niedzielę dnia 20 b. m. r. b. odbędzie się pierwsze, po przerwie wakacyjnej, zebranie członków Koła b. Wychowańców Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Wilnie. Na porządek dzienny zebrania złożą się: 1) „Konferencja powakacyjna" omówi kol. L. Korowajczyk. 2) Dyskusja. 3) Wnioski na przyszłość. Początek zebrania o godz. 16-ej. Ze względu na inaugurację roku pracy i związanem z tem omówieniem szeregu spraw aktualnych, uprasza się o bezwzględną obecność.

— **Walne Zgromadzenie Związku Pracujących Igłą.** Zarząd Związku Pracujących Igłą zawiadamia swych członków, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku odbędzie się w dniu 20 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4. Na porządku obrad sprawy rejestracji do Izby Rzemieślniczej i wolne wnioski Wszystkich członków uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

— **Sekcja Wileńska Towarzystwa Otolaryngologicznego.** W niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 10.30 w lokalu Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B. na Antokolu odbędzie się posiedzenie Sekcji Wileńskiej Towarzystwa Otolaryngologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia. 2) Pokazy chorych. 3) Dr. T. Wąsowski: „Wpływ narkozy rektalnej na wątrobę".

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś grany będzie w dalszym ciągu „Rewizor" Gogola. Najbliższą premjerą będzie ostatnia nowość komedja A. Grzymały - Siedleckiego „Maman do wzięcia" w reżyserji A. Zelwerowicza. Część dochodu z premjery przeznaczona na ochronki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś ostatni pożegnalny wystep czarującej pary znakomitych artystów stolicy Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko w słonecznej i pełnej poezji włoskiej sztuce Niccodemiego „Świt dzień i noc".

— Jutro w niedzielę poraz ostatni sensacyjna sztuka Bergera „Powódź", która ustąpi niebawem miejsca znakomitej komedji Croisseta i de Flersa „Powrót"

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni".** Dziś o godz 3.30 po poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim „Lutnia" specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych. Odegrana będzie nieśmiertelna komedja A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w obsadzie premjerowej z A. Zelwerowiczem w roli tytułowej.

— **Koncert Ignacego Dygasa.** W poniedziałek najbliższy o godz. 8 wiecz. wystąpi w Teatrze Miejskim „Lutnia" znakomity tenor bohaterski Opery Warszawskiej Ignacy Dygas. Zapowiedź koncertu wywołałao wielkie zainteresowanie. Bilety już można nabywać w kasie zamawiań codziennie od godz. 11—9 wiecz. bez przerwy.

— **Niedzielne przedstawienia popołudniowe w Teatrach Miejskich.** Jutro w niedzielę o godz. 3.30 po poł. odbędą się w obu teatrach miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance graną będzie sztuka J. Kisielewskiego „W sieci", w teatrze „Lutnia" „Wielki człowiek do małych interesów" z A. Żelwerowiczem w roli Jenialkiewicza.

— **Koncert Zespołu Bałałajkowego.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33 odbędzie się jeden koncert znanego w Polsce słynnego rosyjskiego zespołu artystycznego im. W. Andrejewa (połączone zespoły B. Zubryckiego i B. Eug. Zubrowina).

W ubiegłym roku jeden z tych zespołów a mianowicie E. Zubrowina dał w Wilnie szereg koncertów, które cieszyły się niezwykłem powodzeniem tak pod względem artystycznym jak i materjalnym.

Obecnie ten sam zespół znacznie rozszerzony po wielkich sukcesach na P. W. K. przybywa do Wilna z zupełnie nowym programem.

Program koncertu zawiera wiązanki rosyjskich pieśni ludowych, romansów cygańskich, tańców wschodnich i t. d. w wykonaniu chóru bałałajkowego i solistów.

Bilety do nabycia w księgarni „Lektor", ul. Mickiewicza 4 od 6-ej wiecz. w kasie Klubu.

RADJO

SOBOTA, dnia 19 października 1929 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej w wyk. orkiestry Makabi. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.35: Program dzienny i chwilka litewska. 16.55: „Wrażenia z Niemiec" IIodczyt wygł. Jerzy Wyszomirski. 17.20: Feljeton wesoły w wyk. Karola Wyrwicz-Wichrowskiego. 17.45: Audycja dla dzieci „Słowik" bajka Andersena radjofon. p. Heleny Markiewiczówny w wyk. zesp. dram. rozgł. wil. Muzyka oryginalna E. Dziewulskiego. 18.45: „Kłos panny" odczyt wygł. Witold Hulewicz. 19.10: Gramofon. 19.20: Czytanka aktualna „Rycerze wschodu" II część J. K. Bandrowskiego. 19.40: Program na tydzień następny, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „Z tygodnia na tydzień". 20.30: Koncert, pogadanki i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 20 października 1929 r.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.10: Rewja Lotnicza. Audycja zorganizowana wspólnie z Wojewódzkim Komitetem L. O. P. P. (Transmisja z Sali Teatru „Lutnia". 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka. 17.20: „Święto światła" pogadanka o Edisonie wygłosi Henryk Tokarczyk. 17.40: Koncert. 19.00: „Kukułka Wileńska" 19.25: „Emil Młynarski i Ignacy Paderewski" V odczyt z cyklu „Z moich wspomnień muzycznych" wygł. prof. Michał Józefowicz. 19.50: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Koncert, pogadanki, komunikaty i muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

KĄCIK DLA PANÓW

wygłosi we środę o godz. 19. 20 p. Karol Wyrwicz-Wichrowski.

„RZYM FASZYSTÓW I RZYM PAPIEŻY".

Odczyt na wyżejwymieniony temat wygłosi we środę o godz. 20.05 p. M. Puciata.

MUZYKĘ TANECZNĄ

w wykonaniu znakomitej warszawskiej orkiestry **Golda i Petersburskiego** będzie transmitowało co środę o godz. 23-ej radjo wileńskie z Warszawy.

KONCERT SZKOLNY.

W czwartek o godz. 12.30 transmituje z Warszawy wileńska radjostacja koncert dla szkół zorganizowany przez Magistrat Warsz.

„W PRAWDZIWYM BERLINIE".

III fragment z powieści Lejkina „Nasi zagranicą" odegra przed mikrofonem wileńskim Zespół Dramatyczny P. R.

Z SĄDÓW

3 strzały do policjanta.

W nocy na 20 marca r. b. posterunkowy Teofil Frass, przechodząc przez ulicę Ponarską posłyszał strzał rewolwerowy, oddany z jednego z domów przy tej ulicy.

Chcąc zbadać przyczynę nocnej strzelaniny przeszedł przez wyłom, uczyniony w parkanie i dostał się na podwórze.

Tu spotkał młodego człowieka, którego zapytał kto strzelał, na co usłyszał odpowiedź że prawdopodobnie on i jednocześnie wyjął z kieszeni rewolwer, kierując lufę w stronę interwenjującego posterunkowego.

Przytomny jednak policjant podbił rękę nieznajomego i w tym trakcie padły trzy strzały, na szczęście w powietrze.

Post. Frass, siłą rozbroił awanturnika i usiłował odprowadzić go do komisarjatu, lecz natrafił na opór nie tylko ze strony strzelającego, lecz i kilku kobiet oraz 2 psów, które, boleśnie poczęły go kąsać w nogi.

Awanturnik skorzystał z momentu, cofnął się do mieszkania i zabarykadował się.

Policjant wezwał pomocy i przy udziale kilku innych posterunkowych, otwarto mieszkanie gdzie zaaresztowano sprawcę strzałów Michała Tarajkowskiego, któremu wytoczono sprawę o usiłowanie zabójstwa policjanta Frassa.

Wczoraj Tarajkowski stanął przed Sądem Okręgowym, któremu przewodniczył p. sędzia Zaniewski.

Obronę podsądnego wnosił mec. Engiel, który dowodził, iż klijent jego nie miał zamiaru strzelać do posterunkowego, a strzały padły wskutek szamotania się. Całe zajście tłomaczył obrońca tem, że Tarajkowski był pijany.

Sąd przychylił się do tej tezy, jednak oskarżonego Tarajkowskiego skazał na 6 miesięcy więzienia, a na zasadzie amnestji karę tę zmniejszył do połowy. **Ka-er.**

Awantura uliczna przyczyną tragedji.

Do robotników, zatrudnionych przy brukowaniu ulicy Mickiewicza, Wiszniewskiego i Czernisa, podeszło dwóch nieznajomych, którzy bez pytania zabrali należącą do nich t. zw. „trambówkę" t. j. narzędzie do ubijania bruku.

Na tem tle powstała kłótnia. Czernis odebrał trambówkę, czem urażeni napastnicy usiłowali go pobić i w tym celu usiłowali go wciągnąć do pobliskiej bramy (dom N-r 42).

Wiszniewski w tym czasie podniósł porzucone narzędzia i usiłował powrócić do pracy, lecz został napadnięty przez jednego z napastników, jak się później okazało Jana Wierzbickiego, który schwycił kamień i ugodził nim Wiszniewskiego, wskutek czego ten padł bez przytomności na ziemię.

Wierzbickiego aresztowano, a rannego przewieziono do szpitala, gdzie po kilku dniach, wobec pęknięcia czaszki i spowodowanego tem zapalenie opon mózgowych, zmarł.

Sprawcę tragicznego wypadku oddano pod sąd. Przed sądem okręgowym Wierzbicki przyznał się do winy, lecz tłomaczył się tem, że czynu dopuścił się pod wpływem silnego podniecenia alkoholem.

Sąd, pod przewodnictwem p. sędziego Bobrowskiego, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Wierzbickiego na osadzenie w domu poprawy przez 2 lata i 4 miesiące.

Ka-er.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przemówienie Mac Donalda na obiedzie wydanym przez rząd kanadyjski.

OTTAWA, 18-X. Odpowiadając na przemówienie powitalne premjera kanadyjskiego Mackensie Kinga, w czasie obiadu wydanego na jego cześć przez rząd kanadyjski, Mac Donald oświadczył, iż wraca do Londynu, aby podjąć z Francją, Italją i Japonją rozmowy w sposób szczery i otwarty, w sposób, w jaki prowadzone były rozmowy z Ameryką.

Premjer ma nadzieję, iż porozumienie osiągnięte będzie na wiosnę. Będzie to — zdaniem Mac Donalda — najbardziej doniosły w historji świata krok naprzód w kierunku pokoju powszechnego. O przebiegu tych rozmów dominja będą informowane, a jeżeli jakikolwiek inny kraj wyrazi pragnienie otrzymania w tej sprawie informacyj, to otrzyma je. Ze Stanami Zjednoczonemi nie zawarto układu absolutnego, gdyż obie strony, zdając sobie sprawę z istnienia świata zewnętrznego, nie pragnęły narzucać mu swej woli i nie chciały, by różnice w ich poglądach przeszkodziły zawarciu porozumienia światowego.

W przemówieniu swem premjer kanadyjski podkreślił, iż Hoover i Mac Donald dali światu wspaniały przykład, świadczący, że dobra wola narodów może rozwijać się na drodze wspólnych konferencyj.

Mac Donald wycofuje się z życia politycznego?

LONDYN, 18.X.(Pat.) Dzisiaj wieczorem agencja „Central News" podaje z Ottawy wiadomość, że Mac Donald w mowie, wygłoszonej na oficjalnym bankiecie, wydanym na jego cześć przez rząd dominjalny, miał zapowiedzieć swój zamiar wycofania się najprędzej z życia politycznego i przekazania do rąk innych dzieła rozpoczętego przez siebie. Wiadomość ta, której inne agencje nie potwierdziły, wywołała zrozumiałe poruszenie w Londynie.

Zarówno syn Mac Donalda, przebywający w Londynie, jak i koledzy gabinetowi premjera nie wierzą w możliwość tego rodzaju zamiaru, podkreślając, że aczkolwiek premjer może czuć się chwilowo przemęczonym z powodu wyczerpującej podróży, to jednakże nie zdradzał on w ostatnim czasie żadnego zamiaru wycofania się z życia politycznego. Przeciwnie miał szereg planów i projektów na dalszą przyszłość.

Dziennik „Evening Standard", który połączył się telefonicznie z Kanadą, dowiaduje się od osoby z otoczenia premjera, że Mac Donald nie poczynił żadnych aluzyj co do wycofania się z życia politycznego, lub ustąpienia z premjerostwa.

Wiadomość o przekazaniu rozpoczętego przez siebie dzieła do rąk innych komentują w kołach politycznych Londynu w ten sposób, że dalsze rokowania w sprawie porozumienia angielsko-amerykańskiego prowadzone już będą na drodze dyplomatycznej.

Żywcem pogrzebani.

ŁÓDŹ, 18-X (Pat). Dziś rano Pogotowie Ratunkowe zostało zaalarmowane wieścią o katastrofie na odcinku robót kanalizacyjnych przy ul. Krzemienieckiej. W miejscu tem wydział kanalizacyjny już od dłuższego czasu przeprowadzał budowę kolektora na głębokości 11 metrów. Nad ulicą Krzemieniecką wybudowano specjalne rusztowanie, które miało ułatwić zasklepianie.

O godz. 9 rano zatrudnieni na rusztowaniu robotnicy usłyszeli trzask desek i belek, podtrzymujących olbrzymie zwały ziemi. Zanim zorjentowano się w sytuacji nastąpiła katastrofa. Wielkie ilości ziemi, oraz rusztowanie runęły, grzebiąc w 11-metrowym dole 6 robotników.

Zawiadomiono o wypadku Pogotowie Ratunkowe i straż ogniową, która energicznie zajęła się odkopywaniem zasypanych. Czterech robotników wydobyto w krótkim czasie i stan ich nie budzi obaw. Piątego robotnika wydobyto po upływie pół godziny. Jest on ciężko poraniony, ma zgnieciona klatkę piersiową. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Szóstego robotnika, niejakiego Andrzejaka dotąd nie wydobyto.

Straszna katastrofa lotnicza.

BYDGOSZCZ, 18, X. (Pat). W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych samolot wojskowy, szybujący nad placem ćwiczeń za szkołą podchorążych w Bydgoszczy, stanął nagle wskutek eksplozji zbiornika z benzyną w płomieniach i w kilka chwil potem runął na ziemię. Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki podchorążego-pilota Wojciechowskiego.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.
Od dnia 19 do 23 października 1929 roku włącznie będzie wyświetlany film: „O ŚWICIE" (Miss Cavell) Niezapomniana tragedja sądu wojennego bezlitosnych kapłanów wojny, która rozegrała się o świcie 12 października 1915 r. w St. Gilles aktów 10. W roli głównej Sybilla Thorndiks oraz wojska niemieckie, jeńcy belgijscy, lotnicy angielscy, personel szpitala w Birkensdaele, sąd wojenny niemiecki, etc.
Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „Dziś tańczy Marjetta".

KINO - TEATR „HELIOS" Wileńska 38.
Dziś! Film ze śpiewem będą wykonane odpowiednie romansy. Orkiestra bałałajek i mandolin. Dziś!
Największy sukces ostatnich czasów! Najpopularniejszy mężczyzna świata, bożyszcze kobiet Iwan Petrowicz w potężnym dramacie erotycznym
„OSTATNI ROMANS" (adjutant jej książ. mości)
w rol. główn. męczenica miłości Hr. Agnes Esterhazy i czarująca Liljan Ellis.
Film o wzruszającej treści! Przepych! Wystawa! Śpiewno-muzyczna ilustracja! Seansy o g. 4, 6, 8 i 10½.
Na premjerę honorowe bilety nieważne.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.
DZIŚ! Rewelacyjny Super-film obecnego sezonu, reżyserji niezrównanego Ernesta Lubitscha
„INTRYGANT" Uznany przez Akademję Nauki i Sztuki za najlepsze arcydzieło
EMILA JANNINGSA który odgrywa rolę cara Pawła I-go w pozostałych rolach: Florence Vidor, Lewis Stone i Nell Hamilton.
Oszałamiający przepych dworu carskiego w 18-ym wieku. Pocz. seansów o g. 4, 6, 8, 10,15. Kasa czynna od g. 3.30
Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse w celu uniknięcia natłoku.
Orkiestra koncertowa. W poczekalni specjalna transmisja radjowa.

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.
Dziś! Arcydzieło doby obecnej! Dzieje czarnego kapłana rozpusty, największego szarlatana wszystkich czasów RASPUTINA „ZAGŁADA ROSJI"
Wielki epokowy dramat, którego treścią jest RASPUTIN i KOBIETY.
Kierownictwo filmu spoczywało w rękach kuzyna Cara ks. Jusupowa.
Rekordowa obsada: Rasputin — A. Malikow, Cesarzowa — Djana Karenne, Dama Dworu — Natalja Lisienko, Mikołaj II — Alfred Abel.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)
Dziś! Przepiękny romans w 10 aktach
„Romans księżniczki" (Niczyje dzieci)
z życia na dworze cesarskim Habsburgów. W roli głównej: Xenia Desni, Olga Czechowa i inni.
Pocz. seansów o godz. 5, w niedziele i święta o 4 pop.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.
Dziś! Przebój sezonu! Sensacja Ameryki!
„TITANIK" (Miasto marzeń) Atrakcyjny dramat z życia Nowego Jorku. W rol. gł. George O'Brien i przepiękna Wirginia Valli.
Miasto wyrafinowanego bogactwa! Straszna katastrofa kolosa oceanicznego podczas której tysiące ludzi znalazło śmierć.

KINO LUX Mickiewicza 11.
Dziś! Najcudowniejszy film świata! Film który zdumiewa! Przeraża! Zachwyca! Porywa!
„Cierpienia miłości" („Z raju bolszewickiego") Potężny dramat wielkiego serca Polki matki i Polki kochanki.
W roli głównej najsubteln. artystka świata Olga Czechowa. W filmie biorą udział pułki polskich ułanów, szwoleżerów oraz artylerja. Całe miasto nasze będzie pod wpływem tego wielkiego arcydzieła. Początek o g. 4-ej. Ceny miejsc od 40 gr.


POMPY WIROWE
dla wszelkich celów i wszelkich mocy.
STOCZNIA GDANSKA:
Gdańsk, Werftgasse 4, tel. 23441,
Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99-18,
Łódź, Traugutta 9, tel. 41-83,
Poznań, Słowackiego 18, tel. 77-85,
Kraków, Wiślana 12, tel. 30-49,
Katowice, ul. Wita Stwosza 3, tel. 2/10,
Lwów, Podleskiego 7, tel. 48-88.
Lublin, Krakowskie Przedmieście 56 miesz. 8, tel. 9-62,
Równe, 3-go Maja 50, tel. 307,
Wilno, Jagiellońska 9 m. 12, tel. 8-84.
2945-2

POŃCZOCHY i SKARPETKI TANIO

Olbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych. Wyłączną sprzedaż naszych wyrobów w Wilnie powierzyliśmy firmom:
1) „ELEGANT", Wileńska 15.
2) „ŹRÓDŁO PIERWSZE", Ś-to Jańska 11.
Dom Handlowy „JULPOL" Sp. z o. o. w Łodzi
Urzędnikom na spłaty miesięczne. 2918-7

ECOLE PIGIER de PARIS
pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE. (Seine). Stenografja, handlowość i język francuski. 2186

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedz.
DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA ›ZNICZ‹
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

SPRZEDAJĘ mieszkanie z 5 pokojów z kuchnią i ze wszelkiemi wygodami, z całkowitem stylowem umeblowaniem w centrum miasta. Informacje: Wil. Agencja Reklamowa, Wielka 14. Telefon 12-34.

PIANINA pierwszorzędnych firm SPRZEDAJĘ na dogodnych warunkach i do wynajęcia. Ul. Kijowska Nr. 4/10. 2941

Porzeczki czarne i róże rozmnożone z wypróbowanych najlepszych gatunków około 100 szt. pozostałych od zasadzenia własnego ogrodu sprzedam tanio natychmiast. Wiśniowa 16.

KRAWCOWA z długoletnią praktyką poszukuje pracy w domach prywatnych. Specjalność palta i suknie damskie. Dowiedzieć się ul. Beliny 4 m. 4 u krawca Borkowskiego. 2939

Węgiel opałowy, kowalski i drzewny. Drzewo szczapowe i rąbane, dostawa niezwłoczna w zamykanych wozach. D.-H. WILOPAŁ Styczniowa 3, tel. 18-17 2943

BEZ KOSZTÓW i najdogodniej załatwiamy lokatę kapitałów Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. 2444

Sprzedam DOM na Zwierzyńcu przy ul. Dzielnej 17/45. Dowiedzieć się: Ul. Lwowska 12-4

Udzielam lekcji języka polskiego, historji, literatury polskiej, historji Polski. Wiadomość do adm. pod „Polonista".

Buchalter-bilansista przyjmie posadę stałą, lub godzinową. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" pod „Buchalter". 2452

Dr. med. MARJAN MIENICKI Adjukt kliniki skórno-syfil. Uniwersytetu S.B. PO POWROCIE wznowił przyjęcia. Wileńska 34 miesz. 3. Przyjm. od 4—7 ppoł. 2851

Do sprzedania dębowa szafa do ubrania rozbierana. Bakszta Nr. 4 Związek Drukarzy, od g. 7—8 wiecz.

Nauczycielka z uniwers. wykształceniem po studjach zagranicą daje LEKCJE ANGIELSKIEGO oferty do „Kurjera Wil." pod M. N. 2806

LEKARZE
Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

DOKTÓR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTÓR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diatermia) od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE
Telefon 13-30. ul. Ponarska 55.
W dniu 28 października r. b. rozpoczną się zajęcia w grupie XL AMATORSKIEJ dla Pań i Panów z nauką 5-tygodniową i w grupie XLI ZAWODOWEJ dla kierowców zawodowych z nauką 2½ miesięczną.
Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codzien. od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.
Przy kursach warsztaty reperacyjne dla samochodów i ciągówek rolniczych.

KAPUSTĘ GŁOWIASTĄ w ładunkach wagonowych w dobrym towarze poleca Franciszek Wiszniewski, Słonim, ul. Podgórna 96. 2942

FARBIARNIA FUTER „FUTROPOL" ul. Popławska 30. Farbujemy wszelkiego rodzaju futra. Biuro: W. Pohulanka 23, m. 17. 2946

W. SOMERSET MAUGHAM. (7)

Siła wyższa.

(*Z cyklu „SAMOTNE DUSZE"*).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

— Zdaje się, że uda mi się ją stąd wyprawić. Postaram się dla niej o przejazd.

— Toby się na nic nie zdało. Zawszeby mi stała przed oczyma. Ty należysz nie do mnie, tylko do nich. Myślę że możebym to zniosła, gdyby było tylko jedno dziecko, ale nie troje. I ci chłopcy, tacy już duzi! Żyłeś z nią przez dziesięć lat.

Wyjawiła wreszcie to z czem się zmagała. Była w rozpaczy.

— To fizyczna odraza, absolutnie nie do przezwyciężenia. Kiedy pomyślę, że jej chude, czarne ręce oplatały się dookoła twojej szyi, dostaję ataku wstrętu. Widzę cię, pieszczącego jej czarne niemowlęta. Och, jakie to obrzydliwe. Twoje dotknięcie przyprawia mię o dreszcz odrazy, całując cię w policzek, zaciskałam zęby, żeby nie krzyczeć.

Splatała i rozplatała ręce w agonji wstrętu i głos jej rwał się i załamywał.

— Wiem, że teraz wina jest po mojej stronie. Jestem głupią, histeryczną kobietą. Myślałam, że się przezwyciężę. Nie mogę i nigdy tego nie dokażę. Sama jestem sobie winna. Chętnie poniosę wszelkie konsekwencje. Jeżeli mi każesz zostać, zostanę, ale jeżeli zostanę, umrę. Błagam cię, pozwól mi odjechać.

Wybuchnęła długo powstrzymywanemi łzami. Nigdy jeszcze nie widział jej płaczącej.

— Naturalnie, że nie będę cię zatrzymywał wbrew twojej woli — rzekł zdławionym głosem.

Znużona łkaniem oparła się o poręcz krzesła. Twarz dygotała jej strasznym wzburzeniem. Widok rozpaczy wyrytej na tych ,tak zazwyczaj pogodnych rysach, mógł obudzić najwyższe współczucie.

— Daruj mi, Guy. Zwichnęłam ci życie, ale zwichnęłam i swoje. A tacy mogliśmy byli być szczęśliwi.

— Kiedy chcesz odjechać? W czwartek?

— Tak.

Popatrzyła na niego żałosnym wzrokiem. Ukrył twarz w dłoniach.

Po chwili podniósł głowę.

— Jestem śmiertelnie wyczerpany — rzekł.

— Czy mogę odejść?

— Owszem.

Może przez dwie minuty siedzieli w zupełnem milczeniu, poczem Guy wstał, wyszedł na werandę i oparłszy się o balustradę zapatrzył się w cicho płynącą rzekę. Słyszał jak Doris weszła do swojego pokoju.

Na drugi dzień rano wstał wcześniej niż zazwyczaj i zapukał do jej drzwi.

— Słucham?

— Muszę jechać w okolicę. Wrócę dopiero późnym wieczorem.

— Dobrze.

Zrozumiała. Nie chciał być obecny przy pakowaniu przez nią rzeczy. Pękłoby mu serce. Zabrawszy swoje ubranie, Doris rozejrzała się po bawialni, po należących do siebie rzeczach. Nie, tych nie zabierze. To byłoby zbyt okropne. Pozostawiła więc wszystko, z wyjątkiem fotografji matki. Guy wrócił dopiedo o dziesiątej.

— Przepraszam, że nie wróciłem na obiad — rzekł. — W wiosce do której jeździłem, było do załatwienia dużo spraw.

Zauważyła, że rozejrzał się po pokoju i skonstatował brak fotografji jej matki.

— Czy wszystko gotowe? — zapytał. — Kazałem wioślarzowi czekać na dole o świcie.

— Kazałam chłopcu obudzić się o piątej.

— Dam ci pieniędzy na drogę.

Podszedł do biurka, napisał czek i wyjął z szuflady kilka banknotów.

— To ci wystarczy do Singapoore, a tam zrealizujesz czek.

— Dziękuję.

— Czy pozwolisz mi się odwieźć do ujścia rzeki?

— Może lepiej będzie, gdy się tutaj pożegnamy?

— Dobrze. Położę się teraz. Poszedł do swego pokoju, i za parę minut usłyszała, jak rzucił się na łóżko.

Siedziała chwilę, rozglądając się po raz ostatni po pokoju, w którym przeżyła tyle szczęśliwych i tyle nieszczęśliwych dni. Westchnęła głęboko, wstała i odeszła do swego pokoju. Wszystko było zapakowane z wyjątkiem kilku rzeczy potrzebnych na noc.

Było jeszcze ciemno, kiedy zostali obudzeni przez chłopca. Ubrali się pośpiesznie i usiedli do śniadania. Niebawem do pomostu przed bungalowem podpłynęła łódź i służący znieśli bagaż. Oboje udawali tylko, że jedzą. Zaczęło się rozwidniać. Rzeka wydawała się poprostu upiorna. Już minęła noc, ale dzień jeszcze nie nastał. W ciszy rozbrzmiewały wyraźnie głosy krajowców, uwijających się po pomoście. Guy spojrzał na nietknięty talerz żony.

— Jeżeli już skończyłaś, możemy zejść na dół. Najwyższy czas, jeżeli chcesz zdążyć na parowiec.

Nie odpowiedziała, wstała od stołu i poszła do swego pokoju, zobaczyć czy czego nie zostawiła, poczem poszli oboje nad rzekę. Koło platformy stała szeregiem warta w eleganckim ekwipunku, która na widok zwierzchnika sprezentowała broń. Główny wioślarz podał rękę Doris i pomógł jej zejść do łodzi. Odwróciła się i spojrzała na Guy. Pragnęła z całej duszy powiedzieć mu ostatnie słowo pociechy i raz jeszcze prosić o przebaczenie, ale krtań odmówiła jej posłuszeństwa.

On wyciągnął rękę.

— Żegnaj. Mam nadzieję, że będziesz miała miłą podróż.

Podali sobie ręce.

Guy dał znak głównemu wioślarzowi i łódź odbiła od brzegu.

Świt spływał już na rzekę, choć w ciemnych drzewach dżungli czaiły się jeszcze mroki nocy.. Stał na pomoście dopóki łódź nie roztopiła się w szarości poranku, poczem westchnął i zawrócił. Skinął z roztargnieniem warcie, która ponownie sprezentowała broń. Wszedłszy do bungalowu, zawołał chłopca i wyprzątnął wszystkie rzeczy, które należały do Doris.

— Spakuj to wszystko — rzekł. — Niema sensu, żeby to tu leżało.

Następnie zasiadł na werandzie i zapatrzył się w niebo, rozjaśniające się stopniowo blaskami dnia. Gdy spojrzał na zegarek, czas było iść do pracy.

Po południu nie mógł usnąć. Głowa pękała mu z bólu. Wziął strzelbę i poszedł na wędrówkę po dżungli. Nic nie upolował, włóczył się tu i owdzie, aby się znużyć. Powrócił o zachodzie słońca. Czas było ubrać się do obiadu. Co tam, już teraz nie potrzebuje się krępować. Włożył luźny malajski kaftan i sarong. W takim stroju obiadował zawsze przed przyjazdem Doris. Był boso. Zjadł obiad, nie uświadamiając sobie co robi, i po odejściu chłopca zabrał się do czytania W bungalowie panowała wielka cisza. Nie mógł czytać. Gazeta spadła mu na kolana. Był strasznie wyczerpany. Nie mógł myśleć i czuł w głowie dziwną pustkę. Nagle usłyszał dyskretnte kaszlnięcie.

— Kto tam? — krzyknął.

Czekał, patrząc w kierunku drzwi. Na progu stanął mały chłopiec pół krwi w podartym sarongu — jego starszy syn.

— Czego chcesz? — zapytał Guy.

Chłopiec posunął się wgłąb pokoju i usiadł na ziemi podwijając pod siebie nogi.

— Matka. Pyta się czy czego nie potrzeba.

Guy przyglądał się małemu mieszańcowi z natężeniem. Dziecko milczało, siedząc w wyczekującej pozie, ze spuszczonemi bojaźliwie oczami. Młody człowiek ukrył twarz w dłoniach i pogrążył się w głębokim gorzkim namyśle. Na co się wszystko zda? Skończone! Tak skończone! Poddał się. Podniósł głowę i z piersi wydobyło się ciężkie westchnienie.

— Powiedz matce, niech spakuje swoje rzeczy i wasze. Może wrócić.

— Kiedy? — zapytał apatycznie mały.

Po zabawnej, okrągłej centkowanej twarzy Guy pociekły gorące łzy.

— Zaraz.

Koniec.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.